DZIŚ STREFA BIZNESU

PLANOWANIE WYDATKÓW NA 2027 ROK

NIEPEWNOŚĆ NIE ODPUSZCZA, ALE FIRMY UKŁADAJĄ BUDŻETY

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 244 (22.845) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.10.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gorzów

85 mln zł długu, którego nie ma jak ściągnąć

Tysiące bezskutecznych egzekucji i lokatorzy, od których nie ma już z czego ściągać. Zadłużenie mieszkań komunalnych rośnie
– Str. 5

Zielona Góra

Proces fałszywej psycholog z Nowej Soli dobiega końca

Prokuratura postawiła kobiecie 46 zarzutów. Straty mają sięgać ponad 1,3 miliona złotych. W procesie zeznają ostatni świadkowie
– Str. 3

Zielona Góra

Historyczny moment. Taśmy odnalezione w naszej redakcji przekazaliśmy bibliotece

Leszek Kalinowski

Dwie taśmy z filmami z Festynu Prasowego „Gazety Zielonogórskiej" z 1958 roku przekazaliśmy w poniedziałek Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Norwida. Publiczna premiera odbędzie się 28 października.

By film przygotować do publicznej prezentacji, pojechaliśmy do Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, gdzie taśmy zostały wyczyszczone, posklejane, zakonserwowane oraz zdigitalizowane. Było to możliwe dzięki wsparciu finansowemu prezydenta Zielonej Góry oraz marszałka województwa lubuskiego, za co bardzo dziękujemy.

Aleksandra Sobolewska, dyrektor działu realizacji projektów w Makroregionie Zachód w Polska Press Grupie, przypomniała podczas uroczystości, że taśmy pokazują region zaledwie 13 lat po II wojnie światowej.



FOT. MICHAŁ KORN

Aleksandra Sobolewska przekazuje taśmy dyr. Andrzejowi Buckowi

W festynie w obu lubuskich stolicach uczestniczyło ponad 70 tysięcy osób. Na scenie występowały gwiazdy z Francji, Holandii, Czechosłowacji i NRD. Rozgrywano mecze żużlowe, piłki nożnej, organizowano konkurs „Szukamy talentów". Nie brakowało atrakcji dla dzieci.

Premierowy pokaz odbędzie się 28 października o godzinie 18.00 w sali im. Koniusza. Projekcja jest bezpłatna i otwarta, bez wcześniejszych zapisów.

– W sali mamy 180 miejsce siedzących – mówi dyrektor biblioteki Norwida dr Andrzej Buck i zaprasza na wydarzenie. – Będzie okazja zobaczyć życie regionu sprzed blisko 70 lat, ale także podyskutować po projekcji. Zaprosimy historyka, który specjalizuje się w tematyce PRL-u.

Jak dodaje, w bibliotece powstanie salka projekcyjna, gdzie obok relacji z naszego festynu można będzie indywidualnie obejrzeć filmy związane z regionem.

Więcej w piątkowym Magazynie GL

Region

Takich Lubuszan jest tylko 27

Eliza Gniewek-Juszczak

Wczoraj Honorowym Obywatelem Województwa Lubuskiego został Jan Świrepo.

Przez pięć kadencji był radnym wojewódzkim. Wybierany był do sejmiku w latach 1998, 2006, 2010, 2014 i 2018. Siedem lat był wicewojewodą lubuskim (2008-2015). Podczas procedowania uchwały w sprawie przyznania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Lubuskiego podkreślano, że dał się poznać jako polityk stawiający na rzeczową, ponadpartyjną debatę. Podsumowując lata pracy podkreślił, że najważniejszą sprawą jest szanować człowieka.

– Dziękuję nie tylko za wyróżnienie, takich jak ja w województwie jest tysiące. Szanujmy tych ludzi. Nie psujmy tego, co daje dobro dla społeczeństwa i dla naszego województwa – zaapelował.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Jan Świrepo

©℗

REKLAMA 0011589837



eprasa.pl 5a5dedb06a

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Irena, Felicjan i Andrzej
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Mateusz Pojnar:
Skok stulecia i mili złodzieje

Opowiem Wam historię z ubiegłego tygodnia. Rzecz miała miejsce w Nowej Soli. Otóż jacyś złodzieje połakomili się na stary poniemiecki zabytek – właz żeliwny, który zdobił podłoże korytarza jednej z kamienic w centrum miasta. Mieszkańcy – nieświadomi rzecz jasna tego, że ktoś szykuje skok stulecia – nie zamknęli drzwi do budynku, bo zamek ostatnio się psuł, więc ktoś sobie wszedł, właz zabrał i pewnie przehandlował na wódkę i wino krajowe owocowe.

Zdarza się – powiecie. Ale najlepsze jest to, że złodziej wykazał się troską – w zamian zostawił prowizoryczny „właz" z napisaną flamastrem instrukcją, ile powinien mieć nowy: 50 cm na 50 cm. Tak, tak – żeby ci, którzy zostali okradzeni, nie tracili czasu na to, by samemu zmierzyć powierzchnię. Lokatorom do dziś łzy spływają po policzkach, gdy pomyślą sobie, z jaką empatią się spotkali. Słyszałem, że chcieliby tę szajkę spotkać i podziękować im za wszystko osobiście.

Niewykluczone jednak, że Gang Olsena najpierw spotka się z policją, która sprawą się zainteresowała. „Może nagrało się coś na pobliskim monitoringu?" – zastanawiają się mieszkańcy.

Czy się nagrało, czy nie, trzeba oddać cwaniaczkom z lepkimi łapkami, że to była kradzież na miarę hollywoodzkiej produkcji. Opowieść godna serii złodziejskiej „Ocean's" albo „Włoskiej roboty", ewentualnie hiszpańskiego serialu „Dom z papieru" lub słynnych amerykańskich westernów, w których pędzący na koniach kowboje napadają na banki.

Jakiś reżyser zza oceanu zdecydowanie powinien się tu pofatygować i nagrać coś wielkiego. Historia o miłych złodziejach jest gwarantem deszczu Oscarów.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
15°C/6°C

jutro
18°C/6°C

GORZÓW

Uwaga na zmiany na cmentarzu

Magdalena Marszałek

Do listopadowych świąt pozostało jeszcze kilkanaście dni, ale na gorzowskim cmentarzu przy ulicy Żwirowej coraz większy ruch. Mieszkańcy odwiedzają groby bliskich, sprzątają nagrobki i wymieniają znicze. Warto pamiętać o nadchodzących zmianach w organizacji ruchu na terenie nekropolii. Jest też dobra wiadomość dla seniorów.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Na cmentarzach już można zaobserwować zwiększony ruch

Osoby, które planują przyjechać na cmentarz samochodem, powinny zwrócić szczególną uwagę na terminy. Administrator nekropolii zapowiada czasowe ograniczenia wjazdu związane z przygotowaniami do Wszystkich Świętych.

- Wjazd na teren cmentarza dla osób prywatnych będzie możliwy tylko do poniedziałku 26 października. Od wtorku wjazd zostanie wstrzymany. Oznacza to, że osoby chcące przewieźć autem cięższe znicze czy kwiaty powinny zrobić to odpowiednio wcześniej - mówi Karolina Rzepecka, szefowa Inneko SPZ, które zarządza Cmentarzem Komunalnym w Gorzowie.

Bramy cmentarza zostaną ponownie otwarte dla samochodów w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 7.00.

Z myślą o starszych mieszkańcach i osobach mających problemy z poruszaniem się zarządca cmentarza przygotował dodatkowe udogodnienie. Chodzi o zwiększenie częstotliwości kursowania bezpłatnego elektrycznego mikrobusu, który pomaga odwiedzającym dotrzeć do grobów położonych w dalszych częściach nekropolii. Dotychczas z pojazdu można było skorzystać tylko dwa razy w tygodniu, ale od 19 do 31 października elektryczny mikrobus będzie kursował codziennie w godzinach od 9.00 do 14.00. Wyjątkiem będzie sobota.

Nie wszyscy wiedzą, że na gorzowskiej nekropolii od kilku lat fna specjalnych stojakach można znaleźć grabki, łopaty czy konewki. Wszystkie te narzędzia są dostępne całkowicie bezpłatnie.

W okresie poprzedzającym Wszystkich Świętych coraz większym zainteresowaniem cieszą się również zniczodzielnie. To specjalne regały, na których można zostawić niepotrzebne, ale nadal nadające się do użytku znicze, lub bezpłatnie zabrać pozostawione przez innych.

Na cmentarzu działają dwie takie zniczodzielnie. Jedna znajduje się w pobliżu biura cmentarza, a druga przy nowej części nekropolii.

FORUM CZYTELNIKÓW

Michał Dąbrowski (o wicemarszałku Bosaku i jego krytyce gorzowskiego szpitala): Po to posłowie mają immunitet, by mogli mówić, co myślą i czują. Po to został on także stworzony, a nie po to, by się nim zasłaniać, jak się na kradnie albo się jest piratem drogowym. Pan Bosak jest zawsze wzorowo przygotowany do każdego tematu, który podejmuje i jest znany z tego, że jeśli czegoś nie wie, to nawet do swoich przeciwników politycznych potrafi zadzwonić, by się dowiedzieć lub by mu coś wyjaśnili. Gdyby większość polityków tak, robiła to może byśmy mieli mniejszy cyrk w tym kraju.

Daria Andrzejewska (o bezpieczeństwie w lubuskich szkołach i zakazach dla rodziców): Wprowadzone wytyczne nie mają żadnej mocy prawnej. Traktowanie nas niczym intruzów jest grubą przesadą, tak samo jak i zamykanie szkół przed rodzicami na łańcuchy z kłódką. Ostatnie sytuacje z kraju miały przecież miejsce w szkole - zatem nie były spowodowane przez osoby z zewnątrz. Kolejną sprawą jest fakt, że na tę chwile nie ma żadnego alertu „Bravo", abyśmy byli wyganiani ze szkół. Ponadto rodzic NIE jest osobą postronną, a wraz z przekroczeniem przez dziecko progu szkoły w żaden sposób NIE zostajemy pozbawieni praw rodzicielskich.

Małgorzata Radulska (o bezpieczeństwie w lubuskich szkołach i zakazach dla rodziców): Jestem za bramkami wykrywającymi metal i pracownikiem ochrony do obsługi monitoringu. Uczniów wyposażyć karty elektroniczne, żeby móc ich identyfikować. Ochroniarz powinien mieć dostęp do elektronicznej bazy osób, które mogą odebrać lub upoważnić do odbioru dziecka. Osobę zgłaszającą się po dziecko legitymować za okazaniem dowodu osobistego. Nie widzę zasadności izolacji dzieci od rodziców i odwrotnie.

eprasa.pl 5a5dedb06a

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Proces fałszywej psycholog z Nowej Soli dobiega końca

Eliza Gniewek-Juszczak

Nowosolanka podająca się za psychologa nie tylko udzielała świadczeń w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia oraz podczas prywatnych przyjęć, ale także zatrudniona była w projekcie unijnym. Prokuratura postawiła kobiecie 46 zarzutów. W procesie zeznają ostatni świadkowie.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Oskarżona na salę rozpraw została doprowadzona w kajdankach

„Narobiła mi tylko kłopotów ta kobieta" – mówiła jedna ze świadków. Brała udział we wczorajszej rozprawie , łącząc się z salą zdalnie. Zapewniła, że gdyby wiedziała, że Katarzyna O. nie jest psychologiem, nie poszłaby do niej po pomoc. Nie pytała „psycholożki" o wykształcenie. Sprawdziła opinie w internecie, które były dobre. Zapłaciła 1000 zł za opinię potrzebną do wystąpienia o stopień niepełnosprawności dla męża. Na tę kwotę złożyły się córki kobiety. – Mówiła, że ma znajomych lekarzy i oni zrobią opinię na podstawie sfotografowanej dokumentacji ze szpitala. Chciałabym zwrotu tych pieniędzy, bo one są mi bardzo potrzebne. Narobiła mi masę problemów. Tak strasznie mnie oszukała. Mój mąż to jest wrak człowieka – mówiła przed sądem.

Mężczyzna m.in. na podstawie przedłożonej opinii otrzymał świadczenie, które po pewnym czasie zostało cofnięte.

Druga z zeznających kobiet poznała panią O. podczas realizacji projektu unijnego, który był skierowany do osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

– Sprawdzaliśmy zestaw potrzebnych dokumentów, ale nie ich prawdziwość – zaznaczyła. W tym projekcie oskarżona miała wspierać uczestników. Pokrzywdzona skorzystała z pomocy oskarżonej prywatnie. Płaciła za wizyty, których było kilka. Za wystawienie opinii zapłaciła osobno, z tego co pamiętała, było to tysiąc złotych. Oskarżona miała konsultować się w sprawie treści opinii z psychiatrą.

– Miałam wyrzuty sumienia, że wpuściłam ją do domu – powiedziała.

Katarzyna O. jest oskarżona o popełnienie 46 czynów zabronionych. Chodzi o doprowadzenie osób fizycznych i podmiotów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem oraz o podrabianie i posługiwanie się podrobionymi dokumentami. Pokrzywdzonych ma być ponad 1600 osób. Straty finansowe mają sięgać ponad 1,3 miliona złotych. Prokurator Kamila Węglewska-Tatarynowicz z wydziału I śledczego Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze podkreśla, że w ocenie prokuratury zarzuty potwierdzają się w całości.

– Prokuraturze zależało na tym, aby pani Katarzyna O. przebywała w areszcie, aż do momentu, kiedy kara w stosunku do niej zacznie być wykonywana. Ale jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o tym, jakiej kary będzie domagała się prokuratura – mówi. Wiadomo, że kobiecie grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

– Samo udzielanie świadczeń psychologicznych bez uprawnień jest wykroczeniem – tłumaczy. – Prokuratura skupiła się na aspekcie majątkowym, na oszukiwaniu ludzi. Jeśli ktoś płaci komuś za wykonanie usługi, a później okazuje się, że ta osoba nie ma żadnych kompetencji, to w ocenie prokuratury jest to po prostu oszustwo.

ZIELONA GÓRA

Złota Setka Lubuskiego. Gala i laury dla przedsiębiorców

Lokalni przedsiębiorcy to fundament budżetu województwa. Podczas pierwszej gali rankingu „Złota 100 Lubuskiego", która odbędzie się w piątek, uhonorujemy czołowych przedstawicieli biznesu.

Zaprezentujemy ranking TOP 100 gigantów biznesu oraz podrankingi w kategoriach: lider zatrudnienia, wzrostu i rentowności.

Nagrody wręczymy w Piwnicy Winiarskiej Kompleksu Srebrna Góra. Organizatorem wydarzenia jest „Gazeta Lubuska".

Podczas gali zostaną również wręczone, po raz pierwszy, nagrody gospodarcze Prezydenta Miasta Zielona Góra Marcina Pabierowskiego – „Złote Grona Zielonogórskiego biznesu". Te nagrody to specjalne wyróżnienia dla przedsiębiorstw, które zbudowały mocną markę, wprowadziły na rynek dobre produkty i usługi oraz technologie i innowacje, które często przecierały niezbadane szlaki stając się innowacyjnymi liderami w swojej branży, a do tego dają pracę mieszkańcom regionu i dobry przykład jak prowadzić odpowiedzialny biznes.

Miasto Zielona Góra oraz Zielonogórski Integrator Biznesowy są partnerami strategicznymi „Złotej Setki Województwa Lubuskiego". Projekt realizowany jest przy wsparciu partnerów: Bank Gospodarstwa Krajowego, PKF PBO Sadowska - Malczewska Sp.k., Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości „Rzemiosło", Zielona Góra, Krajowa Izba Doradców Podatkowych, Oddział Lubuski, Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Zielonej Górze, Dealer BMW Sikora Zielona Góra, GAMP Sp. z o.o., Klinika Wiśniowa, Strzelecka Spółdzielnia Producentów Mleka oraz spółka Sela. Patronatem Honorowym wydarzenie objął Wojewoda Lubuski – Marek Cebula.

Patroni: Dun&Bradstreet Sp. z o.o., Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa, Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Związek Województw Rzeczpospolitej Polskiej. Patroni medialni: Radio Zachód, Biznes Lubuski, Telewizja Horyzont oraz Czas Zielonej Góry. Dodatek podsumowujący Złotą 100 ukaże się wraz z papierowym wydaniem „Gazety Lubuskiej" w poniedziałek, 26 października, a w nim zaprezentujemy pełny rankingi firm.

Wszystkie artykuły na temat wydarzenia dostępne są na stronie **gazetalubuska.pl/zlota100**

REKLAMA

Q605045478A

ORGANIZATOR

GAZETA LUBUSKA

PARTNER STRATEGICZNY

ZIELONA GÓRA

ZIELONOGÓRSKI INTEGRATOR BIZNESOWY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY:

GAMP

Klinika Wiśniowa

SSPM STRZELECKA

SELA

PARTNERZY:

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

PKF Polska | BPO

RZEMIOSŁO

Krajowa Izba Doradców Podatkowych

ARR Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Zielonej Górze

BMW Sikora

eprasa.pl 5a5dedb06a

ZIELONA GÓRA

Kierowcy, uwaga! Tu jeździmy inaczej

Leszek Kalinowski

Od poniedziałku na osiedlu Zacisze samochody, a także autobusy miejskiej komunikacji, jeżdżą inaczej, a wszystko to w związku z budową Trasy Aglomeracyjnej i modernizacją ronda Haliny Lubicz.

Utrudnienia polegają na częściowym zamknięciu ul. Działkowej na odcinku od Krętej w stronę ul. Zjednoczenia oraz ul. Zacisze przy ENEA Operator sp. z o.o. Jednocześnie przywrócony został ruch dwukierunkowy na ul. Zacisze od ul. Wojska Polskiego do ronda im. H. Lubicz oraz na ul. Prostej.

Dojazd do ul. Porzeczkowej w dalszym ciągu będzie się odbywał przygotowanym objazdem wzdłuż ul. Prostej.

Dojazd do ul. Różanej odbywać się będzie po przygotowanym objeździe przez ul. Olchową i Wrzosową.

Przywrócone zostały stałe trasy linii nr 5, 10, 37 i N3.



FOT. LESZEK KALINOWSKI

GORZÓW

Ratownicy zyskają bezcenne minuty

Magdalena Marszałek

W walce o ludzkie życie nie ma czasu do stracenia. W Czechowie, w gminie Santok, planowana jest inwestycja, która może znacząco poprawić bezpieczeństwo. Budowa specjalistycznego slipu ratunkowego staje się coraz bardziej realna.



FOT. KW PSP W GORZOWIE

Czechów jest o kroczek bliżej do budowy slipu ratunkowego

Slip ratunkowy to odpowiednio przygotowany utwardzony zjazd do rzeki, który umożliwia szybkie i bezpieczne wodowanie łodzi ratowniczych. Dlaczego jego budowa jest tak istotna? Wyobraźmy sobie sytuację: na rzece dochodzi do wypadku. Ktoś wpada do wody, przewraca się łódź lub potrzebna jest natychmiastowa pomoc. W takich sytuacjach liczy się każda sekunda.

- Obecnie najbliższa marina umożliwiająca wodowanie sprzętu ratowniczego znajduje się około sześciu kilometrów od Gorzowa. To dystans, który w kryzysowej sytuacji może wpływać na czas rozpoczęcia akcji - informuje gmina Santok.

Czechów nieprzypadkowo został wskazany jako odpowiednia lokalizacja. Miejsce to zarekomendowała Państwowa Straż Pożarna w Gorzowie, kierując się potrzebami operacyjnymi służb ratowniczych. Planowana inwestycja obejmuje budowę specjalistycznego slipu umożliwiającego szybkie wodowanie łodzi, a także placu manewrowego oraz wykonanie niezbędnych prac ziemnych i hydrotechnicznych.

Plany budowy slipu nabierają konkretnych kształtów dzięki międzynarodowej współpracy. Chodzi o specjalny projekt łączący polskich i niemieckich partnerów wokół wspólnego celu, jakim jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców.

- Projekt obejmuje nie tylko planowane inwestycje infrastrukturalne, ale również wspólne szkolenia strażaków, ćwiczenia z zakresu reagowania kryzysowego oraz wymianę doświadczeń między służbami obu krajów - podkreślają urzędnicy.

To szczególnie ważne na obszarze, gdzie rzeki łączą miejscowości i społeczności, a zagrożenia nie zatrzymują się na granicach administracyjnych. Liderem projektu jest niemieckie miasto Seelow, a wśród partnerów znajdują się Gmina Santok i Powiat Gorzowski.

- Dwa lata temu pomysł budowy slipu przedstawiła ówczesna kandydatka na radną Joanna Markowska. Po uzyskaniu mandatu radnej nie poprzestała na deklaracjach. Wspólnie z mieszkańcami konsekwentnie zabiegała o realizację przedsięwzięcia, podkreślając jego znaczenie dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności. To przykład tego, jak lokalne pomysły i wspólne starania mogą prowadzić do przygotowania ważnych inwestycji - informuje gmina Santok.

Choć inauguracja projektu i podpisanie porozumienia stanowią ważny krok naprzód, do rozpoczęcia budowy slipu ratunkowego w Czechowie pozostało jeszcze kilka etapów. Obecnie trwa procedura związana z przyznaniem dofinansowania.

KRÓTKO

Gorzów

Groził uczniom jednej ze szkół

- Zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia usłyszał 38-letni Dawid G. Trafił do aresztu – poinformowała wczoraj rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie, Mariola Wojciechowska-Grześkowiak. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. – Twierdzeniom podejrzanego przeczą dowody, ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczonego nagrania wideo z przebiegu wspomnianej transmisji. Grozi mu do trzech lat więzienia – powiedziała prok. Wojciechowska-Grześkowiak.

PAP

Region

Nietrzeźwi za kółkiem

Lubuscy policjanci kontrolowali trzeźwość kierowców przez weekend i w poniedziałkowy poranek. Efekt? Złapano aż 30 nieodpowiedzialnych kierujących. We wczorajszy poranek policjanci przeprowadzili działania kontrolne na autostradzie A2, podczas których zatrzymali pięciu nietrzeźwych kierowców. Z kolei w miniony weekend mundurowi zatrzymali 25 kierujących pod wpływem alkoholu i środków odurzających.

SS

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

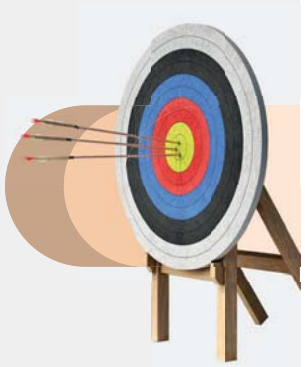
AUTOREKLAMA

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
tel. 510 026 518
bo.gazetalubuska@polskapress.pl
tel. 510 026 986
bog.gazetalubuska@polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011600223

ZAWIADOMIENIE BURMISTRZA ŁĘKNICY

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Łęknicy informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęknicy przy ul. Żurawskiej nr 1 w dniu 16.10.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Łęknica przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w drodze bezprzetargowej.

REKLAMA 0011589907

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



eprasa.pl 5a5dedb06a

GORZÓW

Miejskie mieszkania na kredyt zaufania? 85 mln zł długu, którego nie ma jak ściągnąć

Magdalena Marszałek

Ponad osiemdziesiąt pięć milionów złotych zaległości, tysiące bezskutecznych egzekucji i lokatorzy, od których nie ma już czego ściągać. Zadłużenie mieszkań komunalnych rośnie, a miasto coraz częściej odbija się od ściany.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Za 85 milionów złotych można byłoby przeprowadzić wiele remontów miejskich kamienic, wyremontować setki mieszkań czy sfinansować ważne inwestycje. Tymczasem właśnie tyle wynoszą zaległości związane z gorzowskimi lokalami komunalnymi. Dług wciąż rośnie. Jeszcze w 2019 roku wynosił ponad 60 milionów złotych. Znaczna część tych pieniędzy może nigdy nie wrócić do miejskiej kasy.

Zaledwie 27 mln złotych dotyczy mieszkań, które nadal są zajmowane przez lokatorów. Pozostałe ponad 58 milionów to zaległości byłych najemców, a więc ludzi, którzy wyprowadzili się, zostali eksmitowani, porzucili mieszkania lub przestali z nich korzystać. Mieszkania wróciły do miejskiego zasobu, ale długi pozostały.

- Znaczącą część zadłużenia, bo ponad czterdzieści procent, stanowią naliczone odsetki, a nie zaległości z tytułu samego czynszu. Jeśli chodzi o nadal zajmowane mieszkania, to odsetki wynoszą ponad osiem milionów złotych, a w przypadku lokali odzyskanych, prawie dwadzieścia dziewięć - informuje Jacek Szymankiewicz, zastępca prezydenta Gorzowa.

Ponad sześć tysięcy spraw

Procedura jest prosta. Najpierw wezwanie do zapłaty, później pozew, sądowy nakaz zapłaty, tytuł wykonawczy i wreszcie komornik. Tyle że nawet przejście całej tej drogi nie oznacza, że do miejskiej kasy trafi choćby złotówka. W latach 2019-2025 Zakład Gospodarki Mieszkaniowej skierował do postępowań egzekucyjnych ponad 6 tysięcy spraw. W tym samym okresie umorzono aż 5 856 postępowań egzekucyjnych. Powód?

- W wielu przypadkach prowadzona egzekucja okazuje się bezskuteczna ze względu na sytuację materialną i majątkową dłużników, w szczególności brak dochodów lub majątku, z którego możliwe byłoby skuteczne prowadzenie egzekucji - tłumaczą urzędnicy. - W znacznej części przypadków obserwuje się brak zainteresowania podejmowaniem działań umożliwiających wyjście z zadłużenia. Zdarza się również, że osoby posiadające zadłużenie dysponują środkami finansowymi, jednak w pierwszej kolejności przeznaczają je na bieżącą konsumpcję i zakup dóbr - dodają.

Siedem milionów długu

Problem nie dotyczy wyłącznie pojedynczych lokatorów, co pokazuje sytuacja budynku przy ulicy Złotego Smoka 6. Na koniec sierpnia tego roku łączne zaległości związane z tym obiektem przekraczały 7 mln złotych. Ponad 4 mln stanowiły należności za czynsz i media, przeszło 2 mln złotych to odsetki, a ponad milion koszty postępowań sądowych i komorniczych. Spośród 128 zajętych lokali aż 97 było zadłużonych. W przypadku 71 mieszkań zaległości przekraczały rok. Oznacza to, że długi miało ponad trzy czwarte zajętych lokali w budynku.

Miotła zamiast komornika

Zanim sprawa trafi do postępowania egzekucyjnego dłużnicy mają szansę na wyjście z finansowej pułapki. W ciągu kilku ostatnich lat wydano ponad dwa tysiące decyzji dotyczących rozłożenia zadłużenia na raty. Jedną z opcji jest również odpracowanie zaległych opłat. Zamiast wpłacać pieniądze, których często po prostu nie mają, lokatorzy mogą wykonywać uzgodnione prace na rzecz miasta.

Efekty? Przez ponad siedem lat mieszkańcy odpracowali zaległości o wartości ponad miliona złotych.

Fiasko programu oddłużeniowego?

Kilka lat temu uruchomiono nawet specjalny program oddłużeniowy. Dłużnik mógł liczyć na umorzenie siedemdziesięciu procent zobowiązania, jeśli pozostałą część spłacił w ciągu sześciu miesięcy. Przy spłacie rozłożonej na rok możliwe było umorzenie sześćdziesięciu procent. Przewidziano również warianty umorzenia połowy zadłużenia, między innymi przy zamianie mieszkania na mniejsze, a nawet umorzenia całej kwoty pod warunkiem oddania lokalu.

- Spośród 132 porozumień przewidujących umorzenie 70 procent zadłużenia zrealizowano 99. Pozostałe 33 rozwiązano z powodu braku wymaganych wpłat. W wariancie z umorzeniem 60 procent długu na 48 zawartych ugód pomyślnie zrealizowano 23, a 25 rozwiązano. W przypadku 98 ugód przewidujących umorzenie 50 procent zadłużenia zrealizowano 38, rozwiązano 42, a pozostałych 18 nadal obowiązywało na koniec czerwca 2026 roku. Z sześciu ugód umożliwiających umorzenie całego długu trzy zostały zrealizowane - informuje gorzowski magistrat.

Sięgają po radykalne rozwiązania

Gdy zawiodą wezwania, ugody i komornicy, pozostaje najbardziej radykalne rozwiązanie, czyli eksmisje. W ubiegłym przeprowadzono ich ponad trzydzieści. Od stycznia do końca czerwca tego roku wykonano siedemnaście, a na początku października kolejnych piętnaście. Urzędnicy podkreślają, że eksmisja jest ostatecznością, ale bywa konieczna dla ochrony miejskiego majątku i interesów pozostałych mieszkańców.

Czynsze w górę. Zadłużenie też?

Problem nabiera dodatkowego znaczenia w kontekście planowanej od lutego podwyżki czynszu. Obecna stawka 12,63 zł za metr kwadratowy ma wzrosnąć do 14,78 zł. czyli o około 17 procent. Jeden z miejskich radnych napisał w tej sprawie interpelację, w której wskazuje na absurd tej sytuacji. Uważa, że pieniądze będę tylko wirtualne.

- W sytuacji, gdy już obecnie występuje bardzo wysokie zadłużenie, a znaczna część postępowań egzekucyjnych kończy się bezskutecznie, samo zwiększenie wysokości naliczanego czynszu nie musi prowadzić do proporcjonalnego zwiększenia rzeczywistych dochodów miasta. Część spodziewanych dodatkowych wpływów może przekształcić się w nowe należności - podkreśla Roman Sondej.

Radny stawia też pytanie o skuteczność całej polityki mieszkaniowej. Czy podejmowane działania faktycznie ograniczają zadłużenie, czy jedynie pozwalają obsługiwać coraz większą pulę należności, których nie udaje się odzyskać?

REKLAMA 0011598330

SZUKAMY

Physiotherapie Danny Polz

FIZJOTERAPEUTY / FIZJOTERAPEUTKI (M/K/D)

Oferujemy:

- samodzielną pracę z pacjentami,
- przyjazny i uporządkowany grafik pracy,
- kartę podarunkową SpenditCard o wartości 50 euro miesięcznie,
- możliwość udziału w szkoleniach z dofinansowaniem,
- wynagrodzenie początkowe:
  30 godzin tygodniowo – **3 250 euro brutto miesięcznie,**
  40 godzin tygodniowo – **4 325 euro brutto miesięcznie,**
  możliwość wyboru innych modeli czasu pracy – **25 euro za godzinę,**
- gwarantowane przerwy w pracy,
- 30 dni urlopu,
- umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego w zawodzie fizjoterapeuty,
- kompetencji zawodowych i interpersonalnych,
- zaangażowania i rzetelności.

Aplikacje prosimy przesyłać na adres:

Physiotherapie Danny Polz
Frankfurter Straße
315898 Neuzelle
E-mail: physiotherapiepolz@freenet.de

49 172 601 96 59

eprasa.pl 5a5dedb06a

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie



FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON alepuje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał. PAP

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. PAP

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego. PAP

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK, europoseł Lewicy

eprasa.pl 5a5dedb06a

JAPONIA

Ruszyły największe w historii manewry USA i Japonii. Tak chcą zatrzymać Chiny

Grzegorz Kuczyński

Japońskie Siły Samoobrony i wojsko USA rozpoczęły w poniedziałek największe dotąd wspólne ćwiczenia poligonowe pod kryptonimem Keen Sword 27 – podał dziennik „Mainichi Shimbun".

W zaplanowanych do 29 października ćwiczeniach, które odbędą się głównie na wyspie Kiusiu i archipelagu Riukiu, udział bierze ok. 45 tys. członków Sił Samoobrony Japonii i 12 tys. amerykańskich wojskowych. W części ćwiczeń uczestniczą też siły z Australii, Kanady oraz, po raz pierwszy, z pięciu innych państw, w tym Francji, Niemiec i Holandii.

Jak podał „Mainichi Shimbun", w ramach manewrów po raz pierwszy poza macierzystą bazę Kengun w japońskiej prefekturze Kumamoto przemieszczono na poligon wyrzutnię japońskich pocisków przeciwokrętowych Typ 25 o zasięgu ok. 1 tys. km. Broń ta stanowi element budowanych przez Japonię zdolności do kontrataku. Wojskowi przetestują procedury operacyjne i sprawność urządzeń bez prowadzenia ostrzału rakietowego.

W ramach ćwiczenia szybkiej relokacji sił wojska USA rozmieściły na wyspie Yonaguni, położonej 110 km od Tajwanu, systemy przeciwokrętowe NMESIS oraz zestawy obrony powietrznej MADIS. Z kolei na sąsiedniej wyspie Ishigaki Amerykanie rozlokowali systemy NMESIS, MADIS oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS.

– Fakt, że (ćwiczenia) osiągnęły skalę bliską maksymalnej, jest wyrazem poczucia kryzysu oraz potrzeb szkoleniowych – powiedział szef Połączonego Sztabu Sił Samoobrony Japonii gen. Hiroaki Uchikura na konferencji prasowej 9 października.

Analitycy cytowani przez dziennik „The Japan Times" podkreślają, że manewry są powszechnie postrzegane jako sprawdzian możliwości obrony południowo-zachodniego łańcucha wysp Japonii w kontekście rosnącej aktywności militarnej Chin w rejonie Pacyfiku. PAP



FOT. X

Ćwiczenia Keen Sword 27 rozpoczęły się w poniedziałek 19 października

WOJNA W UKRAINIE

Putin marzy o nowej Jałcie i podziale na strefy wpływów

Grzegorz Kuczyński

Władimir Putin zaproponował zorganizowanie trójstronnego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem i przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie na swoich warunkach – poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych.

Według rozmówcy „WSJ" Putin przedstawił tę koncepcję podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem 9 października. Zaproponował zorganizowanie rozmów podczas szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 18-19 listopada w chińskim Shenzhen. Rozmówca gazety dodał, że Putin widzi w tym szansę na zorganizowanie nowej konferencji – niczym w Jałcie w lutym 1945 roku – i podzielenie świata na strefy wpływów.

Szczyt USA – Chiny – Rosja?

Wysoki rangą amerykański urzędnik potwierdził informację o propozycji rosyjskiego prezydenta. Według niego Trump nie zgodził się jeszcze na spotkanie, ale może poprzeć ten pomysł, ponieważ chce dotrzymać przedwyborczej obietnicy zakończenia wojny.

Źródła „WSJ" zbliżone do negocjacji między Rosją a Chinami zaznaczyły, że Pekin nie ma nic przeciwko trójstronnemu spotkaniu. Rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow potwierdził gazecie, że szczyt przywódców USA, Chin i Rosji jest obecnie przedmiotem rozmów.

– Na razie nie ma jasności co do samego spotkania ani jego potencjalnego porządku obrad, choć wszystkie trzy strony uznają hipotetyczną możliwość zorganizowania takiego spotkania – powiedział Pieskow.



FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Mural norweskiego artysty ulicznego Toddela przedstawiający mapę Ukrainy oraz Donalda Trumpa i Władimira Putina

Zełenski oskarża partnerów

Były pracownik rosyjskich służb specjalnych w rozmowie z gazetą zauważył, że Putin już wcześniej proponował Trumpowi i Xi Jinpingowi spotkanie w sprawie Ukrainy, ale tym razem inicjatywa ta pojawiła się w kontekście korzystnego dla Moskwy zwrotu w stosunkach z Waszyngtonem. 9 października strony zawarły porozumienie w sprawie zakupu przez USA rosyjskiego oleju napędowego oraz wsparcia jego sprzedaży na rynku światowym.

Wcześniej Trump oskarżył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o to, że nie chce zakończyć wojny z Rosją. „Dwa lata temu mógł wynegocjować korzystniejsze warunki niż te, które ma teraz. Jego kraj leży w ruinach, znaczna część jego terytorium została utracona, nie ma już własnych oceanów i mórz, a mężczyzn pozostało niewielu – są ranni lub polegli" – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Zełenski z kolei oskarżył szefa Białego Domu o to, że zmusza Ukrainę do kapitulacji przed Rosją. – Uważam, że podjęto kroki mające na celu skłonienie Ukrainy do kapitulacji. Nie chcę myśleć, że nasi amerykańscy partnerzy uważają, iż wojnę można zakończyć szybciej kosztem Ukrainy, ale właśnie tak to wygląda – zaznaczył ukraiński przywódca.

Trump zawiesił sankcje

Tymczasem Trump wyjaśnił decyzję o odłożeniu wprowadzenia „piekielnych sankcji" wobec Rosji swoimi próbami zakończenia wojny w Ukrainie. „Prowadzę negocjacje pokojowe w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą i nie chcę z głupoty zrobić czegoś, co zmusi Rosję do wycofania się z procesu negocjacyjnego" – napisał Trump w serwisie Truth Social. Prezydent USA zapewnił, że w procesie rozwiązywania konfliktu osiągnięto „duży postęp" i że będzie mógł podpisać ustawę o sankcjach w dowolnym momencie, kiedy tylko zechce.

EKWADOR

Krzyż spadł na księdza w czasie mszy świętej. Duchowny nie przeżył

Kazimierz Sikorski

Ekwadorskie służby policyjne uruchomiły w niedzielę śledztwo po tragicznym wypadku podczas mszy św. w mieście Guayaquil, na zachodzie kraju, w trakcie której na księdza spadł duży drewniany krzyż.

Duchowny zmarł pomimo udzielonej pomocy. Władze badają, czy winna była wadliwa instalacja, czy awaria konstrukcyjna, która spowodowała upadek krzyża.

Wypadek został zarejestrowany, gdyż msza była transmitowana online. Nagranie pokazuje, jak konstrukcja przechyla się do przodu, po czym z impetem uderza w głowę księdza. Wierni pospieszyli duchownemu z pomocą, jednak duchowny zginął na miejscu.

Do tej wstrząsającej tragedii doszło w kościele w ekwadorskim mieście portowym Guayaquil. W oświadczeniu napisano: „Informujemy, że nasz umiłowany ojciec Patricio Alfredo Sanchez Molinari, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wikariacie centralnym, odszedł do domu Ojca, aby cieszyć się Jego obecnością i chwałą".

Donosząca o uruchomionym dochodzeniu stacja TV Equador przekazała, że ofiarą tragicznego wypadku jest 53-letni ksiądz Patricio Alfredo Sanchez Molinari.

Patricio należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Zgromadzenie to, założone we Włoszech w 1732 roku, liczy dziś tysiące członków posługujących w ponad 100 krajach na całym świecie.

KOREA POŁUDNIOWA

Przywódca sekty skazany na 33 lata więzienia

oprac. Anna Nagel

81-letni przywódca sekty Jezus Gwiazda Poranna (JMS) Dzong Mjong Soka został skazany przez sąd w Korei Płd. na 33 lata więzienia. Mężczyznę uznano za winnego napaści seksualnych na 16 wyznawczyń, które zmanipulował, ogłaszając się Mesjaszem.

„Metody i środki popełnienia przestępstwa były bardzo nikczemne, a ponieważ czyny te powtarzały się przez długi czas przy wykorzystaniu struktury religijnej kontroli i wpływów, surowa kara jest nieunikniona" – przekazano w uzasadnieniu wyroku, który zapadł w sądzie okręgowym w Taejon w środkowej części Korei Płd.

Orzeczona kara jest wyższa od 27 lat, o które wnioskowała prokuratura. Sąd dodatkowo nakazał 81-latkowi noszenie opaski elektronicznej przez 15 lat oraz nałożył 10-letni zakaz pracy w placówkach dla dzieci, młodzieży i osób z niepełnosprawnościami.

Grupa Jezus Gwiazda Poranna (Jesus Morning Star) została założona w 1978 r. przez Dzonga, byłego członka Kościoła Zjednoczeniowego Sun Mjung Muna. Według szacunków sekta skupia ponad 100 tys. wiernych w Korei Płd. oraz ponad 10 tys. za granicą.

Dzong od 2025 r. odsiaduje 17-letni wyrok za wykorzystywanie seksualne obywatelek Hongkongu, Australii oraz Korei Płd. Wcześniej, do 2018 r. spędził w celi dekadę za podobne przestępstwa popełnione w latach 2001-2006. PAP

eprasa.pl 5a5dedb06a

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,89	4,37	4,72	5,19	2,46

DANE WG NBP Z DNIA 19.10.2026, G. 12:00

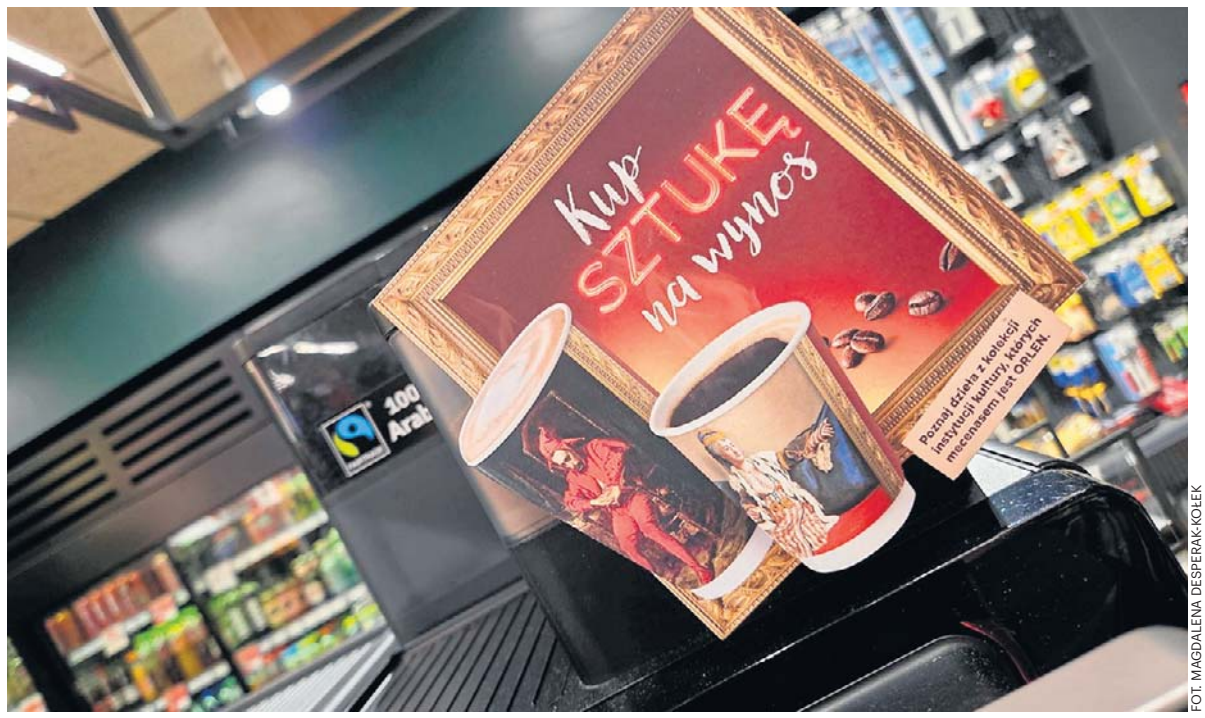
HANDEL

Polują na kubki z kawą na stacjach Orlenu. Wszystko przez Matejkę i Stańczyka

Czy szybka kawa w trasie może być okazją do kontemplacji dziedzictwa kulturowego? To znacznie bardziej prawdopodobne od czasu, gdy sztuka zawitała pod wiaty stacji paliw i między dystrybutory.

Magdalena Desperak-Kołek

Nowa kolekcja kubków „Sztuka na wynos" budzi spore zainteresowanie na stacjach Orlenu w całej Polsce. Firma przekonuje jednak, że nie chodzi wyłącznie o aspekt komercyjny. Ma ambicję przybliżać sztukę odbiorcom i włączać ją w codzienne życie Polaków.



FOT. MAGDALENA DESPERAK-KOŁEK

Akcja „sztuka na wynos" ma na celu popularyzację sztuki poprzez sprzedaż na stacjach benzynowych gorących napojów w papierowych kubkach z reprodukcjami znanych dzieł. Orlen aspiruje do zostania mecenasem sztuki

Kubki z rekonstrukcjami sztuki są dostępne w Stop Café na stacjach Orlen. W którym z pięciu obrazów najlepiej smakuje kawa?

Oferta nowych papierowych kubków z rekonstrukcjami dzieł sztuki pojawiła się na stacjach Orlen pod koniec września z okazji Dnia Kawy obchodzonego 29 września. Zostały przygotowane we współpracy z fundacją Orlen Art & Science. Łącznie dostępnych jest 5 wzorów:

- Jean-Étienne Liotard, Dama w tureckim stroju z wachlarzem, 1738–1771, Muzeum Łazienki Królewskie;
- Józef Chełmoński, Babie lato, 1875, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Stańczyk, 1862, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Konstytucja 3 maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie;
- Marek Włodarski, Odjeżdżający okręt, 1948, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Każdy z tych obrazów jest szczególnie ważny dla polskiego dziedzictwa kulturowego, dotykając różnych jego aspektów. W pierwszym odruchu uwagę przykuwa różnorodność kompozycji. O ile twórczość Jana Matejki czy Józefa Chełmońskiego wydaje się oczywistym wyborem, o tyle obraz Liotarda „Dama w tureckim stroju z wachlarzem" może rodzić pytania. Warto jednak pamiętać, że to dzieło znajdowało się już w kolekcji króla Stanisława Augusta. Kawa smakuje jednak zupełnie inaczej z kubka z melancholijnym Stańczykiem niż w towarzystwie sielskiego „Babiego lata".

Kubki spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony większości internautów i klientów

Inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem w internecie.

– Od początku obserwujemy bardzo duże zainteresowanie inicjatywą, co szczególnie widać w mediach społecznościowych. Pojawia się wiele spontanicznych, całkowicie organicznych publikacji, zdjęć, oznaczeń i komentarzy, a część materiałów osiąga naprawdę duże zasięgi. Odbiorcy chętnie publikują zdjęcia kubków i dzielą się swoimi wrażeniami z projektu. W jego promocję włączają się również nasi ambasadorzy oraz instytucje kultury. To pokazuje, że udało nam się stworzyć inicjatywę, która łączy różne środowiska i angażuje odbiorców znacznie szerzej niż tylko w momencie zakupu kawy – komentuje Orlen.

Pozytywne komentarze można łatwo znaleźć między innymi na stronach fanpage na Facebooku, poświęconych zróżnicowanej tematyce, takich jak poświęcony historii „Tajne Stowarzyszenie Jawnych Przeciwników Barokizowania Budowli Gotyckich" (104 tys. obserwujących) lub poświęcona architekturze strona BRYŁA (79 000 obserwujących), a nawet na oficjalnym profilu klubu Wisła Płock na Facebooku.

Dodatkowym aspektem szerzenia kultury, który wynika z tego projektu, jest fakt, że akcja prowokuje do refleksji i dyskusji, nie tylko wśród koneserów, ale także osoby na co dzień niezainteresowane sztuką. Decydując się na zakup kawy na stacjach paliw, a przynajmniej w sytuacjach, kiedy wykaże się minimum zainteresowania designem produktu, można oczekiwać spontanicznego rozpoczęcia rozmowy na ten temat zarówno z pracownikami, jak i innymi klientami. Sprawia to wrażenie, jakby niemal wszyscy chwalili inicjatywę, jednak często pada również argument dotyczący stosunkowo wąskiego wyboru modeli oraz ich ograniczonej dostępności na danej stacji. Dostępny jest głównie wzór, który został wyłożony w ramach otwartego „rękawa" kubków, jeśli zaś chciałoby się spożyć napój w innym entourage'u, należy już wyruszyć na poszukiwania. Zaobserwowano również problem, że plastikowe wieczko zdaje się gorzej na nich trzymać niż na klasycznych kubkach, co może być problemem przy piciu w trasie. Wiele jednak może wynikać z umiejętności jego mocowania. Pozostaje jednak oczekiwać, czy w przyszłości Orlen wykona kolejny krok i nie tylko rozszerzy gamę dostępnych wzorów, ale także wprowadzi je w formie kubków wielorazowych, co otworzyłoby drzwi potencjalnym kolekcjonerom.

Orlen ma ambicję stać się mecenasem sztuki. Firma chce, by ta przeniknęła do naszego codziennego życia

Firma od dawna wspiera aktywności kulturalne, ostatnio intensyfikując te działania. W tym roku po raz pierwszy objęła patronatem między innymi doroczny Piknik Country w Mrągowie.

Orlen nie zamierza jednak na tym zaprzestać:

– Mecenat kultury rozumiemy szerzej niż tylko jako finansowanie wydarzeń czy instytucji. Chcemy również szukać nowych możliwości przybliżania sztuki odbiorom i włączania jej w codzienne życie. Stąd pomysł, aby wykorzystać rytuał picia kawy na wynos i zamienić kubki Stop Café w małe galerie sztuki. Dzięki temu dzieła z kolekcji instytucji kultury, których jesteśmy mecenasem, mogą docierać do odbiorców w zupełnie nowych, często nieoczywistych okolicznościach.

Czy kawa z kubka ze sztuką rzeczywiście smakuje lepiej?

Synestezja smaku i wzroku to kwestia indywidualna, ale Orlen nie ukrywa, że za projektem stoją zarówno ambicje popularyzowania sztuki, jak i kwestie biznesowe. Firma liczy, że połączenie codziennego rytuału z reprodukcjami znanych dzieł zainteresuje klientów ofertą Stop Café, a przy okazji skieruje ich uwagę na polskie dziedzictwo kulturowe.

– Projekt ma również swój wymiar biznesowy. Zależy nam, aby oferta Stop Cafe była atrakcyjna dla klientów, a jednocześnie chcemy wykorzystywać skalę działalności ORLEN do realizacji naszych celów związanych z popularyzacją kultury i zwiększaniem jej dostępności. Na tym polega siła tego pomysłu – łączymy popularny produkt z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego, sprawiając, że sztuka wychodzi poza mury muzeów i staje się częścią naszej codzienności – komentuje Orlen.

Trudno oczekiwać, że papierowy kubek zastąpi wizytę w muzeum. Może jednak sprawić, że reprodukcje dzieł, które zwykle oglądamy na wystawach lub w podręcznikach, trafią do znacznie szerszego grona odbiorców, także tych, którzy na co dzień nie szukają kontaktu ze sztuką. A gdy już go znajdą, poczucie solidarności zmęczonego kierowcy z bolejącym stańczykiem może wywołać znacznie głębszą więź niż w przypadku przelotnego zaobserwowania dzieła na ścianie muzeum.

eprasa.pl 5a5dedb06a

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN

0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.



Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.



Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Şucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl 5a5dedb06a

FIRMA

Niepewność nie odpuszcza, ale firmy widzą szansę. Właśnie planują budżety na 2027 rok

Każda branża ma własną specyfikę, potrzeby i rytm działania, ale wszystkie firmy łączy jedna kwestia: budżet musi się zgadzać. Planowanie wydatków na przyszły rok to przełomowy moment.

Magdalena Desperak-Kołek

W tych niepewnych czasach ciężko jednak coś zaplanować. Nie należy jednak popadać w defetyzm, coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że konkurencyjność buduje się nie tylko skalą działalności, ale też efektywnością i elastycznością. Czego obawiają się przedsiębiorcy, a co napawa ich optymizmem?



FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC, ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Rozwój technologiczny zmienia sposób działania logistyki i przemysłu

Głównym problemem przedsiębiorców jest rosnąca presja kosztowa

Rosnące ceny paliw wyraźnie pokazują, jak szybko wydarzenia geopolityczne przekładają się na codzienne koszty. Planując budżety na 2027 r., trzeba uwzględniać nie tylko znane już koszty, lecz także rezerwę na gwałtowne zmiany rynkowe.

– Przyszły rok będzie wymagał, by bez względu na skalę działalności jeszcze bardziej uważać na zarządzanie kosztami. Pogodzenie wcześniej zaplanowanych wydatków ze zmieniającym się otoczeniem biznesowym nie jest łatwe. Istotne znaczenie w planowaniu budżetów będzie miało pozostawienie przestrzeni na „nieprzewidziane okoliczności". W obecnych warunkach coraz ważniejsze staje się nie samo ograniczanie kosztów, ale świadome i trafne decydowanie, w które aktywności warto inwestować – tłumaczy Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Dodaje, że jednym z największych wyzwań pozostaną koszty pracy: – Szczególnie w sektorach usługowych, gdzie dostępność wykwalifikowanych pracowników jest już dzisiaj bardzo ograniczona, a jakość obsługi bezpośrednio wpływa na konkurencyjność firmy. Znaczenia nabierze zbilansowanie rosnących oczekiwań pracowników z utrzymaniem rentowności. W sektorze HoReCa jest to szczególnie widoczne, ponieważ doświadczeń gości nie da się sprowadzić wyłącznie do procedur i technologii – mówi Wojciech Siemień.

Jak pogodzić budżetowanie ze skrajnie niepewną przyszłością? Rosnące ceny energii zagrażają wypracowanym przez lata modelom biznesowym

Wspomniana kompetencja do reagowania na zmiany będzie niezbędna, ponieważ 2027 rok raczej nie da wytchnienia po maratonie niepewności, z którym boryka się gospodarka. Można by rzec, że firmy ostrożnie podążają tam, gdzie nie dotarł jeszcze nikt.

– Jednym z największych wyzwań w 2027 r. będzie niepewność w prognozowaniu przychodów. Choć prognozy makroekonomiczne mogą wskazywać na dalszy wzrost gospodarczy, nie oznacza to, że wszystkie branże odczują go w takim samym stopniu – komentuje Nina Batusiewicz, założycielka marki Yaminah Dance Art.

– Zmienność popytu i ostrożniejsze decyzje zakupowe klientów oraz rosnąca presja cenowa sprawiają, że planowanie sprzedaży staje się coraz bardziej wymagające. Kluczowe będzie tworzenie realistycznych prognoz finansowych, regularne aktualizowanie założeń budżetowych oraz przygotowywanie alternatywnych scenariuszy. Firmy, które chcą się rozwijać muszą nauczyć się elastycznie reagować na zmiany rynkowe – uważa Nina Batusiewicz.

To właśnie elastyczność oraz zdolność do adaptacji w czasie rzeczywistym są obecnie priorytetami przy planowaniu finansów przedsiębiorstwa. Niepewność stanowi wyzwanie szczególnie dla rodzinnych przedsiębiorstw, które nie dysponują zapleczem finansowym wielkich korporacji.

Daniel Szymura, zarządzający rodzinną siecią piekarni „Piekarnia Cukiernia Erwin Szymura" tłumaczy:

– Największe obawy budzą we mnie niestabilne ceny paliw, energii i surowców, a także stale rosnące koszty zatrudnienia. W branży piekarniczo-cukierniczej odczuwamy to szczególnie mocno, ponieważ produkcja jest energochłonna, wymaga dużego nakładu pracy, a codzienna dystrybucja generuje znaczne koszty transportu. Nie jesteśmy w stanie bez końca przenosić kosztów na klientów. Widzimy, że konsumenci coraz uważniej oglądają każdą złotówkę, a cena staje się dla wielu osób ważniejsza niż jakość produktu.

– Niepokoi mnie też brak przewidywalności. Przedsiębiorca powinien móc planować inwestycje, rozwój i zatrudnienie z kilkuletnim wyprzedzeniem. Tymczasem coraz częściej zamiast myśleć o rozwoju, musi skupiać się na utrzymaniu rentowności i zabezpieczeniu bieżącej działalności – komentuje Daniel Szymura.

Na dłuższą metę pozostaje liczyć na normalizację cen nośników energii i rozładowanie napięć na Bliskim Wschodzie, które spowodowały ich zwyżkę. Do tego czasu wiele MŚP funkcjonuje w „trybie przetrwania".

Przemysł coraz mniej pesymistycznie podchodzi do przyszłości

W niepewnym krajobrazie biznesowym pojawia się iskierka nadziei. O kondycji gospodarki najwcześniej mówią zbierane w trakcie miesiąca badania ankietowe pojawiające się na długo przed statystykami produkcji czy PKB. Wskaźnik PMI (Purchasing Manager Index) informuje o zamówieniach, produkcji i zapasach w przemyśle. Wartość 50 oznacza zupełnie neutralną ocenę, ani wzrost, ani kontrakcję.

W Polsce po znaczącym pogorszeniu do 44,80 w czerwcu b.r. wskaźnik powoli wraca do homeostazy. We wrześniu wynosił już 49, zatem spadek aktywności przemysłowej jest już nieznaczny. Przedsiębiorstwa powoli przezwyciężają pesymizm, budżety będą jednak w większości przypadków stawiać raczej na stabilizację niż na ambitne plany rozwoju.

Czasem warto ponieść koszt. Przedsiębiorstwa muszą ująć w budżecie inwestycje w technologię, aby nie pozostać w tyle

Jesteśmy w trakcie szybkiej transformacji technologicznej, która może jeszcze bardziej przyspieszyć. Chociaż AI nie zastępuje na razie miejsc pracy, przejmuje coraz szerszy zakres zadań pod ludzką kuratelą. Polskie przedsiębiorstwa adaptują się do nowej rzeczywistości. Nie wystarczy jednak po prostu magicznie „włączyć" AI.

Jego sukces w firmie zależy od inwestycji w ten obszar, digitalizacji pozyskiwania danych, zarządzania zasobami przedsiębiorstwa oraz zmiany kultury organizacyjnej. Rozwój technologiczny ma również bardziej materialny wymiar. Zmienia sposób działania logistyki i przemysłu, firmy operujące w tym segmencie przygotowują się do dalszych inwestycji.

– Budownictwo specjalistyczne zawsze było wymagającą branżą. Jednak właśnie po to budujemy doświadczenie i kompetencje, aby skutecznie odpowiadać na kolejne wyzwania, a zmiany na rynku postrzegamy przede wszystkim jako szansę na rozwój. Dobrym przykładem jest nasza marka Fibre Robotics, odpowiadająca na rosnące wymagania automatyzacji magazynów. Posadzka przemysłowa staje się elementem infrastruktury robotycznej, gdzie precyzja wykonania, równość powierzchni i jakość dylatacji bezpośrednio wpływają na wydajność całego systemu. Mamy za sobą konkretne realizacje, rozwijamy kompetencje zespołu i inwestujemy w park technologiczny. Dlatego budżet na 2027 rok planujemy z optymizmem, koncentrując się na wykorzystaniu nowych możliwości rynkowych, a nie wyłącznie na zabezpieczaniu się przed ryzykiem – komentuje Tomasz Czechowski, Chief Financial Officer w Fibre System.

Być może sposobem na wydostanie się z pętli niepewności jest właśnie skupienie się na rozwoju i poczekanie aż inwestycje zaczną procentować. Nie każde przedsiębiorstwo ma jednak taką możliwość z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności lub posiadany kapitał.

Pomimo niepewności, polskie przedsiębiorstwa wejdą w 2027 rok z umiarkowanym optymizmem

Nadchodzący rok nie zapowiada się jako czas łatwych decyzji, jednak coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że odpowiedzią na niepewność nie musi być wyłącznie ograniczanie wydatków.

– W kwestii rentowności w 2027 roku, należy zachować realizm, ale nie pesymizm. Utrzymanie dotychczasowych lub zbliżonych marż niewątpliwie będzie wyzwaniem. Tym bardziej, większego znaczenia nabierze efektywność operacyjna, przemyślane inwestycje i umiejętność uzasadnienia cen oferowanych klientom. Przedsiębiorcy, którzy połączą mądrą kontrolę kosztów z inwestowaniem w ludzi, technologię i poprawę jakości, będą mieli szansę nie tylko utrzymać rentowność, ale również wykorzystać nadchodzące wyzwania jako bodziec rozwoju – podsumowuje Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Ostatecznie o powodzeniu firm w 2027 roku zdecyduje zdolność do zachowania równowagi między bezpieczeństwem finansowym a gotowością do działania. Budżet powinien chronić płynność i marżę, ale nie może całkowicie blokować inwestycji, które pozwolą organizacji lepiej odpowiadać na potrzeby klientów oraz zmiany zachodzące na rynku.

eprasa.pl 5a5dedb06a

REKLAMA

0011555084

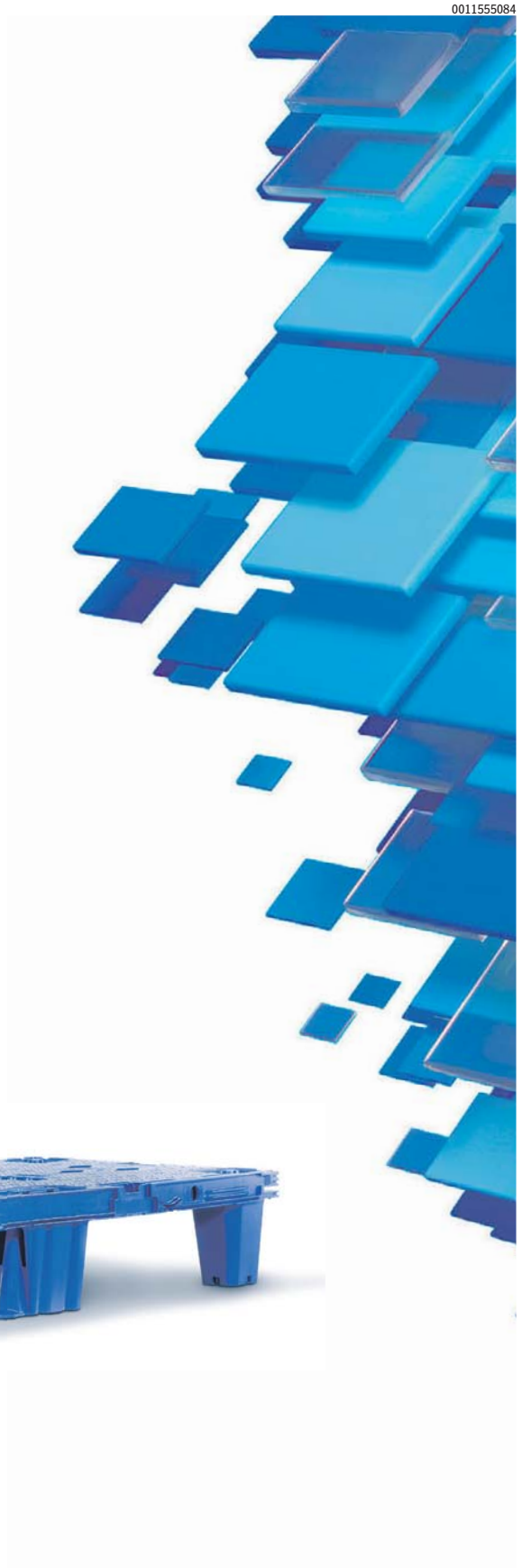
Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.







Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP

A Brambles Company

eprasa.pl 5a5dedb06a

PRACA

Ruszyły kontrole pracowników. Można utracić zasiłek i dostać dyscyplinarkę

W pierwszym półroczu 2026 r. ZUS przeprowadził blisko 220 tys. kontroli L4, wydając ponad 10 tys. decyzji o wstrzymaniu wypłaty świadczeń.

Agnieszka Kamińska

Coraz większą rolę w wykrywaniu nieprawidłowości odgrywają narzędzia analityczne i sztuczna inteligencja, ale pracodawcy również zyskują szerokie możliwości weryfikacji L4. Od tego roku kontrole mogą też przeprowadzać mniejsze firmy. - Kontrola nie oznacza podważania choroby pracownika. Chodzi o sprawdzenie czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z jego przeznaczeniem i rzeczywiście służy powrotowi do zdrowia - twierdzi Mikołaj Zając, prezes Conperio.

Sezon infekcji oznacza więcej absencji i więcej kontroli

Końcówka roku tradycyjnie przynosi wzrost liczby zachorowań i nieobecności pracowników. Dane ZUS za 2025 r. pokazują, że liczba dni absencji chorobowej pod koniec roku była o 15 proc. wyższa niż w miesiącach letnich. W czerwcu wyniosła 17,71 mln dni, w lipcu 17,80 mln, a w sierpniu 17,38 mln. Tymczasem w listopadzie wzrosła do 18,71 mln dni, a w grudniu sięgnęła niemal 20 mln dni. Rosnąca skala absencji oznacza większe wyzwania organizacyjne dla przedsiębiorstw. To również powód, dla którego zarówno ZUS, jak i pracodawcy coraz częściej korzystają z narzędzi pozwalających sprawdzać, czy zwolnienia lekarskie są wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem.

ZUS wykorzystuje zaawansowane narzędzia analityczne, w tym model predykcyjny oparty na sztucznej inteligencji

Przepisy obowiązujące od 2026 r. doprecyzowały zasady kontroli L4, uprawnienia osób kontrolujących oraz obowiązki pracowników przebywających na zwolnieniu. W działaniach weryfikacyjnych ZUS wykorzystuje zaawansowane narzędzia analityczne, w tym model predykcyjny oparty na sztucznej inteligencji.

– Nowe przepisy i rozwój narzędzi analitycznych zmieniają sposób prowadzenia kontroli zwolnień lekarskich. ZUS wykorzystuje modele predykcyjne i analizę danych do typowania zaświadczeń, które mogą wymagać sprawdzenia. Pracodawcy mają z kolei dostęp do elektronicznych zwolnień e-ZLA na platformie PUE ZUS i mogą wykorzystywać systemy kadrowe do analizowania absencji oraz identyfikowania powtarzających się wzorców. Technologia ułatwia porządkowanie informacji i wskazywanie sytuacji wymagających uwagi, ale nie zastępuje oceny konkretnych okoliczności. Kluczowe jest połączenie skutecznego wykrywania nadużyć z poszanowaniem praw pracowników i obowiązujących przepisów – mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Eksperci zwracają uwagę, że zastosowanie sztucznej inteligencji nie przesądza o nadużyciu. Algorytmy służą wyłącznie do wskazywania przypadków wymagających dalszej analizy.

220 tys. kontroli w pół roku; wstrzymane świadczenia warte 18,5 mln zł

W pierwszym kwartale 2026 r. ZUS przeprowadził 111,6 tys. kontroli osób posiadających zwolnienie lekarskie. W drugim kwartale liczba ta wyniosła 108,1 tys. Łącznie w pierwszym półroczu skontrolowano 219,7 tys. osób przebywających na L4. Efektem było wydanie 10,5 tys. decyzji o wstrzymaniu dalszej wypłaty zasiłków chorobowych. Wartość świadczeń objętych tymi decyzjami osiągnęła 18,55 mln zł.

Sygnałem do bliższej analizy zwolnienia mogą być m.in. częste krótkie zwolnienia, kolejne zaświadczenia wystawiane przez różnych lekarzy czy naprzemienne korzystanie z zasiłku chorobowego i opiekuńczego.

– Z perspektywy pracodawcy ważne jest, by reagować na konkretne sygnały, a nie opierać się na samych przypuszczeniach. Częste, krótkie zwolnienia, kolejne zaświadczenia od różnych lekarzy czy naprzemienne korzystanie z zasiłku chorobowego i opiekuńczego mogą skłonić do bliższego przyjrzenia się sytuacji. Uwagę mogą zwrócić także przypadki osób, które wcześniej utraciły prawo do świadczenia z powodu niewłaściwego wykorzystywania zwolnienia lub po kontroli lekarza orzecznika otrzymują kolejne L4 – mówi Magda Dąbrowska.

Nie każde wyjście z domu oznacza złamanie zasad

Praktyka pokazuje, że granica między prawidłowym a nieprawidłowym wykorzystywaniem zwolnienia lekarskiego nie zawsze jest oczywista. Potwierdza to jedna ze spraw sądowych, w której ZUS odmówił wypłaty zasiłku osobie przebywającej na L4. Powodem było wyjście z domu w celu zawiezienia psa na zabieg weterynaryjny i przekazania rehabilitantowi wyników badań drugiego zwierzęcia. Sąd stanął jednak po stronie ubezpieczonego, uznając, że opieka nad zwierzętami oraz wizyty u weterynarza mogą stanowić element zwykłych codziennych obowiązków. Orzeczenie potwierdza, że samo opuszczenie miejsca pobytu podczas zwolnienia nie przesądza o naruszeniu przepisów. Kluczowe znaczenie ma to, czy dana aktywność utrudnia leczenie lub wydłuża rekonwalescencję.



FOT. 123RF

Od 2026 roku mniejsze firmy również mogą kontrolować pracowników na L4

Pracodawca może skontrolować pracownika, ale ma określone granice

Uprawnienia kontrolne nie przysługują wyłącznie ZUS. Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

- Zmiana przepisów wyrównała możliwości małych i dużych pracodawców. Problem w tym, że wielu przedsiębiorców nadal nie wie, że od 13 kwietnia może zareagować już przy pojedynczym L4. Tymczasem w małej firmie właśnie pojedyncza nieobecność potrafi mieć największe konsekwencje organizacyjne. Kontrola nie oznacza podważania choroby pracownika. Chodzi o sprawdzenie czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z jego przeznaczeniem i rzeczywiście służy powrotowi do zdrowia - twierdzi Mikołaj Zając, prezes Conperio, polskiej firmy, która dostarcza system do analiz absencji w przedsiębiorstwach.

Pracodawca może weryfikować sposób korzystania ze zwolnienia lekarskiego, za które wypłaca wynagrodzenie chorobowe. Kontrola może zostać przeprowadzona w miejscu zamieszkania pracownika, pod adresem pobytu wskazanym na e-ZLA, a w uzasadnionych przypadkach także w innych lokalizacjach. Osoba kontrolująca może żądać potwierdzenia tożsamości oraz wyjaśnień dotyczących okoliczności sprawy. Jednocześnie przepisy chronią prywatność pracownika. Kontrolujący musi okazać upoważnienie i dokument tożsamości, zachować poufność informacji dotyczących życia prywatnego oraz nie może żądać ujawnienia diagnozy czy przyczyny niezdolności do pracy.

Utrata zasiłku to niejedyna konsekwencja

Skutki nieprawidłowego wykorzystywania zwolnienia mogą być dotkliwe zarówno finansowo, jak i zawodowo. Konsekwencje nieprawidłowego wykorzystywania L4 mogą być zarówno finansowe, jak i zawodowe. Ubezpieczony może stracić prawo do zasiłku za cały okres zwolnienia, a jeśli świadczenie zostało już wypłacone i ZUS uzna je za nienależnie pobrane, może zażądać jego zwrotu wraz z odsetkami. Przy średniej dziennej wysokości zasiłku wynoszącej w lipcu tego roku 165 zł, za 14 dni oznacza to około 2310 zł, a za 30 dni – 4950 zł. Ostateczna kwota zależy od indywidualnej wysokości świadczenia i okresu objętego decyzją.

Pracodawca może również wyciągnąć konsekwencje służbowe. W zależności od okoliczności i wagi naruszenia może zastosować upomnienie lub naganę, a w poważniejszych przypadkach rozwiązać umowę o pracę, także bez wypowiedzenia z winy pracownika, jeśli spełnione są ustawowe przesłanki. Nieprawidłowe wykorzystywanie zwolnienia może również wpłynąć na ocenę wiarygodności pracownika i jego dalsze relacje z pracodawcą. Nie każda wątpliwość ani samo wszczęcie czynności sprawdzających oznaczają jednak utratę świadczenia lub uzasadniają zwolnienie dyscyplinarne.

– Choroba jest naturalną częścią życia zawodowego, a pracownik musi mieć czas i warunki, by wrócić do zdrowia. Jednocześnie skala absencji chorobowej stanowi realne wyzwanie dla pracodawców, którzy muszą zapewnić ciągłość działania i organizować pracę zespołów. Dlatego tak ważne jest odpowiedzialne korzystanie ze zwolnień lekarskich. Nadużycia uderzają nie tylko w firmy, ale także w osoby, które rzeczywiście potrzebują leczenia. Podważają zaufanie i sprawiają, że większą uwagę mogą przyciągać również przypadki, w których nie ma żadnych nieprawidłowości. Skuteczne i prowadzone zgodnie z prawem kontrole pomagają chronić zarówno interes pracodawców, jak i tych pracowników, którzy naprawdę potrzebują czasu na powrót do zdrowia – twierdzi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracodawcy: ZUS powinien wypłacać świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony - pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS. Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

- Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

eprasa.pl 5a5dedb06a

PROGRAMOWO



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Wieczór panieński kończy się dla jednej z uczestniczek bardzo źle. Kobieta zostaje odurzona i zgwałcona we własnym mieszkaniu. Świadek naprowadza policję na parę tajemniczych gości, którzy odwiedzili poszkodowaną na afterparty i mieli jej grozić. Detektywi odkrywają coraz to nowe kłamstwa uczestników feralnej imprezy... Czy któreś z nich stanowi klucz do rozwiązania zagadki? Tymczasem Kowalski szuka odpowiedzi na kolejne pytania, śledząc niebezpiecznego mężczyznę. Dokonuje szokującego odkrycia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Marta zabiera osłabionego Szymona do We-Medu. Tam czeka na nią niespodzianka, bo niespodziewanie spotyka tam Łukasza we własnej osobie. Dominika i Karma planują kradzież cennego obrazu z muzeum, jednak nie wszystko idzie zgodnie z ich planem. Gdy Bolesław dowiaduje się, że Eliza odwiedziła jego syna w więzieniu, stara się przeciągnąć go znowu na swoją stronę. Eliza tymczasem wyraża przed Borysem chęć pracy dla Iskry.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Skandal wokół Wilka wywołuje kryzys w relacji Gabrysi i Szczepana. Kobieta ma żal, że namówił ją do poparcia kontrowersyjnych planów przebudowy Zacisznej. Mieszkańcy osiedla z kolei mogą odetchnąć z ulgą – Urząd Miasta odrzuca projekt dewelopera. Tolek zabiera Brodę na spotkanie z dawnym bywalcem torów wyścigowych, który może pomóc rozwikłać tajemnicę tożsamości ojca. Prawdziwa bomba wybucha podczas przeglądania starych fotografii u Rawiczowej. Małgorzata dostrzega uderzające podobieństwo między zmarłym mężem seniorki, Bogdanem, a Brodeckim i wprost pyta przyjaciółkę, czy Kajetan jest przyrodnim bratem Cezarego. Równolegle Grażyna odwiedza Madzię i po niespodziewanym spotkaniu z Oliwką dowiaduje się o jej rozstaniu z Tomkiem. Poruszona tą wiadomością, postanawia odbyć z Kępskim zasadniczą rozmowę.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2



Anita jest bliska załamania. Nie jest w ciąży i kłóci się z Kamilem. Jeden z testów należących do przyjaciółki wykonuje za to Magda i gdy poznaje wynik, jest w szoku. Z Budzyńską kontaktuje się nagle była więźniarka Elżbieta, która ma nadzieję, że prawniczka ochroni ją przed brutalnym mężem . Gdy Magda zabiera kobietę do Grabiny, agresor rusza ich śladem. Pani Ola niepokoi się o Wernera i jego stan psychiczny.

G. 22:20

SOR

TVP 2

„SOR" to nowoczesne spojrzenie na gatunek serialu medycznego. Produkcja pokazuje szpitalny oddział ratunkowy jako przestrzeń, gdzie rozgrywają się nie tylko dramatyczne historie pacjentów, ale także osobiste wybory i konflikty ludzi, którzy każdego dnia walczą o ich życie. Serial łączy elementy emocjonującego dramatu, thrillera i historii obyczajowej. W „SOR" zobaczymy nie tylko spektakularne akcje ratunkowe, ale również ludzi stojących za medycznymi procedurami. Piotr Hajduk (Sebastian Dela), genialny lekarz ze skomplikowaną przeszłością, zaczyna pracę na SOR–ze prowadzonym przez Kaśkę (Sonia Mietielica), swoją dawną miłość. Między nimi stoi Andrzej (Ireneusz Czop), szorstki ordynator, który dostrzega geniusz Piotra, ale nie toleruje jego metod działania. Nowe odcinki co tydzień w każdy wtorek.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Między Giulią a Zośką nastąpi moment absolutnej szczerości. Kobieta wyzna Zośce, że naprawdę kochała Kamila. Co więcej – nie tylko kochała, ona naprawdę wiązała z nim swoją przyszłość i wierzyła w ich miłość. Oliwia poznaje w końcu dramatyczną sytuację Davide i proponuje mu wyjazd do Polski. Nastolatka traci poczucie czasu, czym wywołuje panikę u matki. Gdy poszukiwania dobiegają końca, między Zośką a córką dochodzi do gwałtownej awantur.

G. 21:50

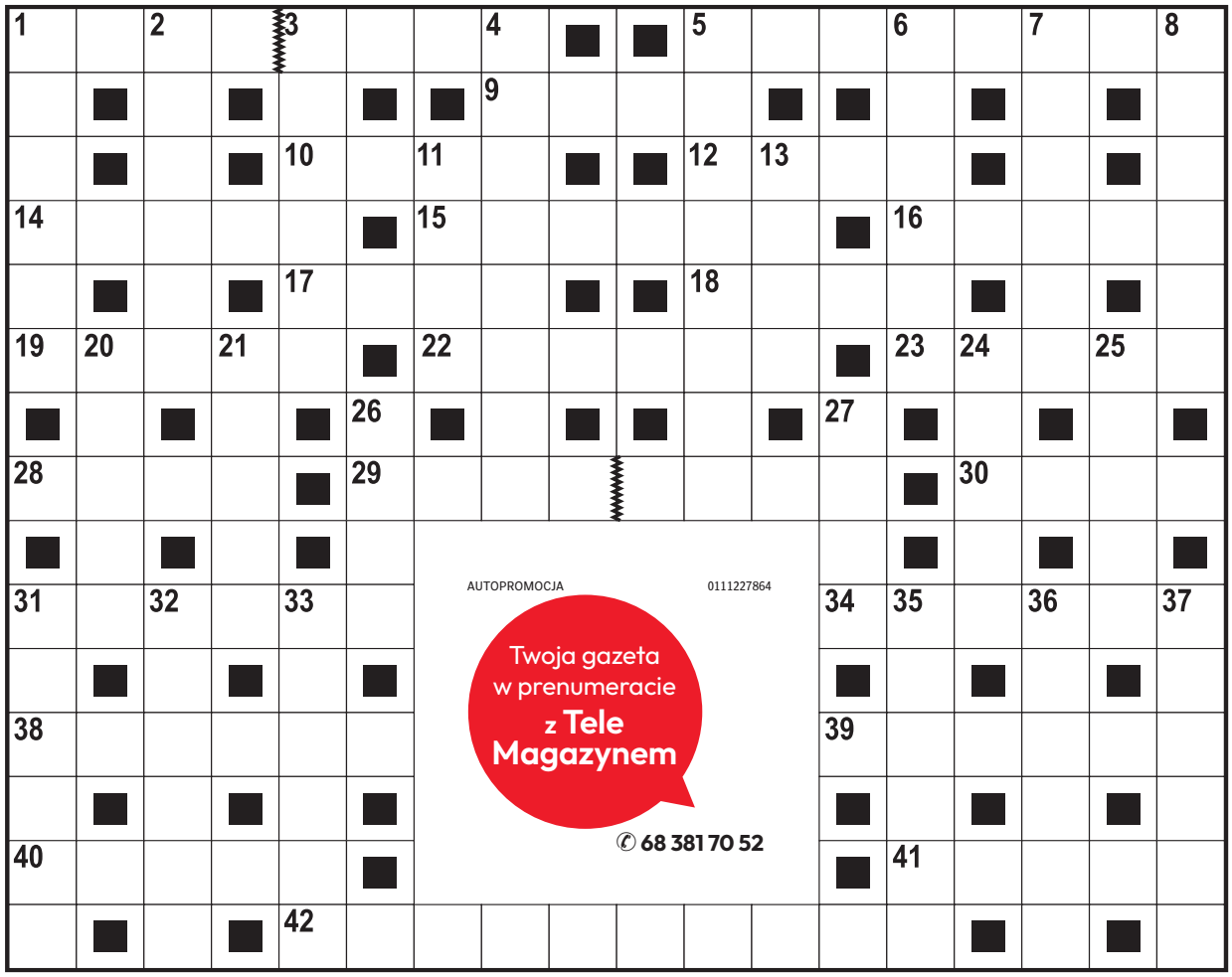
Na sygnale

TVP 2

Martyna zaczyna pracę w firmie Łukasza jako konsultantka i bierze udział w zorganizowanej przez dyrektora konferencji prasowej. Pozostali ratownicy odkrywają o poranku, że z bazy nagle zniknęło sporo leków i szybko znajdują „podejrzanego": Sebastiana. Doktor Góra urządza koledze ostre przesłuchanie. Na kolejnym dyżurze zespół Artura trafia natomiast na wyjątkowo pechową imprezę nad jeziorem. Na karetkę Piotra, Romka oraz Sebastiana napadają nagle gangsterzy.

eprasa.pl 5a5dedb06a

KRZYŻÓWKA NR 162



AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera”, film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka”.

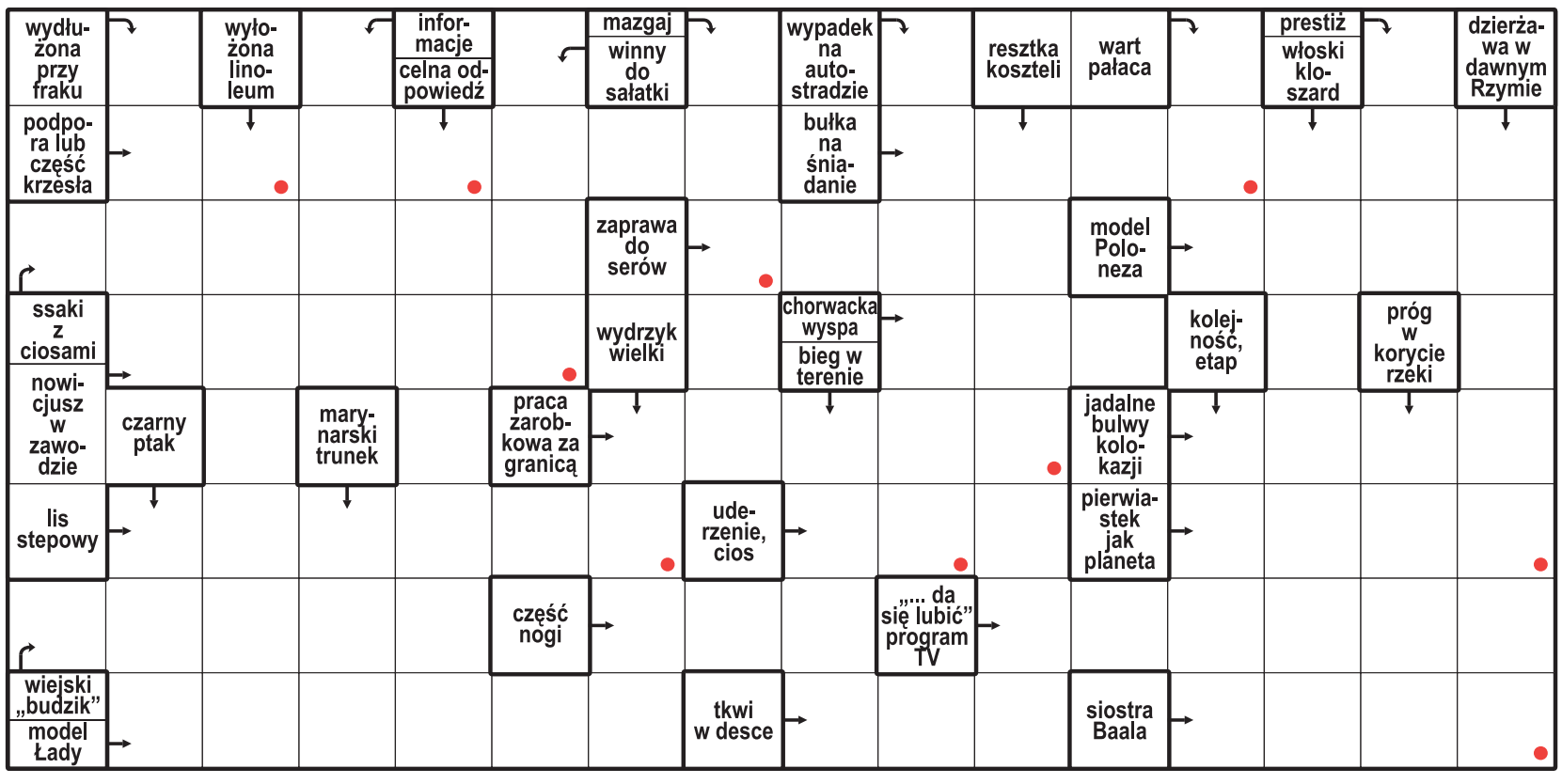
Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala” lub „Iliada”,
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino”,
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej”.

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ź	■	O
Ź	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl 5a5dedb06a

PIŁKA NOŻNA

Trenerskie żniwa w ekstraklasie. A to nie koniec

Takiego początku nowego tygodnia nikt się chyba nie spodziewał. Pracę w PKO BP Ekstraklasie stracili dwaj trenerzy: najstarszy w stawce Jacek Zieliński i jeden z najmłodszych, Tomasz Kaczmarek, którego następca został już wyłoniony

Jacek Czaplewski

A jeszcze przed listopadową przerwą reprezentacyjną może dojść do kolejnych roszad. Tymczasem w słynnym ukraińskim Dynamie Kijów szansę otrzymał awansowany z pozycji asystenta Maciej Kędziorek.

Wszystkich w środowisku najbardziej zaskoczyła kolejna zmiana w Rakowie Częstochowa – już piąta w ciągu zaledwie roku. Właściciel klubu Michał Świerczewski – ten sam, który dekadę temu znalazł i zatrudnił twórcę historycznych sukcesów, czyli Marka Papszuna – teraz po ledwie miesiącu uznał, że Kaczmarek nie rokuje. I to w sytuacji, gdy akurat wygrał na wyjeździe mecz z Wieczystą Kraków (2:1), odwracając wynik w ostatnich minutach. Nie rokuje, mimo że jego wykup z Radomiaka – według medialnych doniesień – pochłonął aż 1 mln złotych. A to nie koniec nieprzemyślanych wydatków. Zapłacić trzeba będzie jeszcze za skrócenie kontraktu obowiązującego nie do czerwca przyszłego ani kolejnego roku, lecz do 2029 roku.

– Dziękuję moim piłkarzom i sztabowi, wszystkim ludziom w klubie za wspólną pracę oraz zaufanie. Drużynie i klubowi życzę powodzenia w dalszej części sezonu – powiedział 42-letni Kaczmarek, zaskoczony obrotem spraw. Jego kadencja trwała dokładnie 42 dni. Wygrał dwa mecze, a trzy pozostałe przegrał, zostawiając Raków na szarym końcu tabeli.



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Jacek Zieliński został zwolniony z obowiązku pełnienia funkcji trenera Korony Kielce po kadencji trwającej przeszło dwa lata

Teraz zespół spróbuje reanimować Dawid Szwarga. 36-latek wraca na stadion przy ulicy Limanowskiego po niespełna dwóch latach. Kibice wspominają go niezwykle ciepło. U boku Papszuna jako asystent pomógł sięgnąć po wszystkie możliwe trofea. Potem, jako awansowany na pierwszego trenera, otarł się o Ligę Mistrzów, wywalczając pierwszą i jak dotąd jedyną edycję Ligi Europy. Ligi krajowej z pucharami nie potrafił jednak dzielić, zajmując w ekstraklasie siódme miejsce. Teraz dołączy do Rakowa z GKS Katowice, w którym w lipcu podjął pracę jako asystent Rafała Góraka po uprzednim pożegnaniu w marcu z Arką Gdynia, z której dobrowolnie zrezygnował.

Po powrocie do Częstochowy na starcie czekają na niego niemałe wyzwania. Zagra kolejno na wyjeździe z Wisłą Kraków, która wygrała u siebie wszystkie mecze, potem podejmie będącą w rewelacyjnej formie Pogoń Szczecin, aż w końcu bezpośrednio przed przerwą w rozgrywkach zagra w stolicy z niepokonaną Legią Warszawa. Po drodze będzie jeszcze wyjazd na Puchar Polski do Motoru Lublin, który też zaczął przecież wygrywać...

Pracę po przeszło dwóch latach w Koronie Kielce stracił także Jacek Zieliński. – Dostaliśmy sześć razy w twarz – mówił obrazowo po dotkliwej porażce z Lechem Poznań (1:6). Prezes Łukasz Maciejczyk z dyrektorem sportowym Pawłem Golańskim mieli tego meczu serdecznie dosyć, dlatego opuścili stadion przy Bułgarskiej jeszcze przed ostatnim gwizdkiem. Teraz prowadzą rozmowy z następcami. Czego oczekują? Że drużyna, na której transfery latem przeznaczono rekordową kwotę (ponad 6 mln euro), będzie zajmować miejsce w czołówce. Na razie jest dziewiąta ze stratą ośmiu punktów do podium. W tym roku nie pomoże jej już sprowadzony za okrągły milion euro Ondrej Lingr. Reprezentant Czech, który niedawno zagrał przeciwko Anglii na Wembley, jest po operacji. „Po przypadkowym zderzeniu z Radosławem Murawskim doznał częściowego otwartego złamania prawego kąta żuchwy z przemieszczeniem" – czytamy w komunikacie medycznym.

Kto weźmie Koronę i zadebiutuje w weekend przeciwko piątemu GKS Katowice? W gronie kandydatów wymienia się trenerów z Polski i zagranicy, np. byłego trenera Pogoni Szczecin Roberta Kolendowicza czy byłego stopera Kielczan Pavola Stano, który do niedawna prowadził rodzimą Żylinę.

Karierę w Ukrainie robi z kolei Maciej Kędziorek. 46-latek został awansowany z asystenta na pierwszego trenera 17-krotnego mistrza tego kraju, czyli Dynama Kijów, w którym gra reprezentant Polski, obrońca Tomasz Kędziora. Zespół odpadł z pucharów w eliminacjach Ligi Konferencji, w lidze ukraińskiej jest zaś dopiero czwarty ze stratą ośmiu punktów do liderującego Szachtara Donieck.©℗

PIŁKA NOŻNA

IV liga: Wojciech Kowalew bohaterem rezerw Lechii II Zielona Góra

Szymon Zatylny

Piłkarska IV liga lubuska dostarczyła nie lada emocji w połowie października. Czerwone kartki i bramki w ostatnich minutach przesądzały o wynikach spotkań.

12. kolejka spotkań rozpoczęła się w Kożuchowie, gdzie miejscowa Korona rozgromiła Stal Sulęcin 5:0. Gospodarze nie pozostawili rywalom żadnych złudzeń. Wynik w 12. min z rzutu karnego otworzył Piotr Piwowarski, a w 30. min już na 3:0 podwyższył Dawid Cieśla.

Więcej emocji można było doświadczyć w starciu Ilanki Rzepin z Łucznikiem Strzelce Krajeńskie. Dawid Żurawski, zawodnik gospodarzy, zdobył bramkę już po czterech minutach spotkania, ale w doliczonym czasie pierwszej połowy goście wyrównali za sprawą Huberta Brudzy. Dopiero w 79. min gospodarze zdołali strzelić drugiego gola, ustalając wynik meczu na 2:1.

Niebotyczna euforia

Piłkarze Celulozy Kostrzyn nad Odrą w tej kolejce pojechali na trudny teren – musieli zmierzyć się z Czarnymi Żagań na ich stadionie. Gospodarze najpierw stracili bramkę w 33. min, a cztery minuty później czerwoną kartką ukarany został Krzysztof Adamczyk. Nie przeszkodziło to miejscowym zdobyć bramkę na 12 minut przed końcem regulaminowego czasu spotkania. W jednak w doliczonych minutach, losy rywalizacji odwrócił Paweł Hojka, zapewniając Celulozie cenne trzy punkty.

Podobnie było w starciu Lechii II Zielona Góra ze Sprotavią Szprotawa. Spotkanie było zacięte, żadna z drużyn długo nie była w stanie pokonać bramkarzy. Jedyna bramka, dająca zwycięstwo gospodarzom, padła w 87. min. Bohaterem Zielonogórzan okazał się Wojciech Kowalew.

Pokaz siły

Nie zabrakło również spotkań, w których faworyci pokazali, dlaczego zajmują wyższe pozycje w tabeli niż ich rywale. Victoria Szczaniec pokonała na wyjeździe Promień Żary 2:0. W pierwszej, bezbramkowej połowie, czerwoną kartkę obejrzał zawodnik z Żar – Szymon Kucharski. W drugiej części rywalizacji dwa trafienia zaliczył Mateusz Świtała. Tym samym ma już na swoim koncie 12 bramek w tym sezonie.

W Nietkowie miejscowa Odra pokonała Dozamet Nowa Sól 3:0, a wynik z rzutu karnego otworzył Jakub Budziński w 12. min. Również w pierwszych minutach meczu bramka padła w Karninie. Przyjezdni ze Słubic, zajmujący drugie miejsce w tabeli, zdobyli gola już w trzeciej minucie. Wynik otworzył Oliwier Begier, kapitan Polonii. Przed przerwą do siatki trafił również Valentyn Fedoruk, a 19 minut po rozpoczęciu drugiej połowy meczu wynik spotkania ustalił Sebastian Olszewski.

Wymiana ciosów

W tej serii zmagań dwa spotkania zakończyły się wynikiem 2:2 – pojedynek Pogoni Świebodzin z Różą Różanki oraz mecz Piasta Iłowa z Pogonią Skwierzyna. W Iłowej w 37. min z rzutu karnego trafił Yoshitomo Hasegawa, dając prowadzenie drużynie gości. Skwierzynianie z prowadzenia nie cieszyli się długo, ponieważ dwie minuty później Daniel Moreno Pagan również wykorzystał strzał z 11. metra boiska, wyrównując na 1:1. Brazylijczyk doprowadził do wyrównania także w 75. min spotkania, po tym jak siedem minut wcześniej rywale ponownie wyszli na prowadzenie po trafieniu Łukasza Kopcia.

W Świebodzinie to Yauheni Semianchuk był odpowiedzialny za pokonywanie bramkarza rywali. Zrobił to dwukrotnie – w 33. i 72. min. Rywale Pogoni, zawodnicy Róży Różanki, najpierw otworzyli wynik spotkania po bramce Dawida Ufira w 22. min, a później doprowadzili do wyrównania na 2:2 w 80. min po trafieniu Adriana Paradowskiego. Podział punktów sprawił, że Pogoń Świebodzin spadła na ósmą pozycję w IV-ligowej tabeli.©℗

eprasa.pl 5a5dedb06a

SPORT

• **Wyniki Lubuszan w piłkarskiej Centralnej Lidze Juniorów -** U-17: Raków Częstochowa - Stilon Gorzów 4:1; Lechia Zielona Góra - Rekord Bielsko Biała 3:4, Stilon - GKS Gieksa Katowice 0:1.

KRÓTKO

Koszykówka

Zastalowcy zagrają dziś w Hiszpanii

Dziś, w meczu FIBA Europa Cup, koszykarze Zastalu Zielona Góra zagrają w Hiszpanii z FIATC Girona. Początek spotkania o godz. 20.00.

Koszykówka

W derbach „Diabły" lepsze od „Kangurów"

Lubuskie ekipy, rywalizujące w grupie D II ligi mężczyzn, mają za sobą dwie kolejne serie spotkań. W 5. rundzie doszło do derbowego starcia, Diablo Chairs SKM Zastal Zielona Góra pokonał EIG Kangoo Basket Gorzów 80:77. Z kolei w 6. kolejce ze zwycięstwa cieszyli się Gorzowianie, którzy wygrali z Pyrą AZS Szkołą Gortata Poznań 107:91. Zespół z Zielonej Góry przegrał na wyjeździe z Pogonią Prudnik 61:96. W tabeli zastalowcy zajmują 7. miejsce – 10 pkt. (małe „oczka" 480:449), a „Kangury" 8. – 9 pkt. (516:492).
Z kolei w 5. serii Krajowej Ligi Koszykówki Enea AZS AJP II Gorzów wygrała z Zagłębiem II Sosnowiec 81:70. Gorzowianki zajmują 10. pozycję w tabeli z dorobkiem 6 pkt. i bilansem małych „oczek" 272:264.

Piłka ręczna

Zew Świebodzin liderem rozgrywek I ligi

W 6. kolejce spotkań grupy B I ligi piłkarzy ręcznych Trójka Nowa Sól wygrała ze Spartakusem Buk 39:26, Zew Świebodzin pokonał ŚKPR Świdnica 28:25, a Olimp AZS UZ Zielona Góra przegrał z Olimpem Grodków 24:33. Zew jest liderem tabeli (16 pkt., bramki 178:160), Trójka zajmuje 4. miejsce (12 pkt., 204:152), a AZS – 5. (12 pkt., 183:168). **(cekon)**

KOSZYKÓWKA

Gorzowskie koszykarki rozbiły drużynę Zagłębia Sosnowiec

Szymon Zatylny

Kolejne cenne punkty w PGE Basket Lidze Kobiet na koncie Pro-Network Enei AJP Gorzów. W meczu z Zagłębiem Sosnowiec gorzowskie koszykarki wybitnie zagrały m.in. w drugiej kwarcie.

Pro-Network Enea AJP Gorzów	79
MB Zagłębie Sosnowiec	59

Kwarty: 17:10, 31:13, 16:12, 15:24.
Pro-Network Enea AJP: Hurt 16, Mair 10, Ladine 5 (1x3, 7 asyst), Stasiak 5 (9 zbiórek), Telenga 3 (10 zbiórek), oraz Szymkiewicz 17 (2x3, 4/5 z gry), Jones 13, Kloska 8, Steblecka 2, Kuczyńska 0, Gertchen 0.
MB Zagłębie: Vargas 13 (3x3), Ziemborska 12 (6/6 za dwa), Meresz 8 (1x3), Jasiulewicz 4, Adamczuk 2 oraz Rice 9, Kłobukowska 6 (1x3), Morawiec 3 (1x3), Micek 2, Maj 0, Wojtysiak 0.



FOT. SZYMON ZATYLNY

Courtney Hurt (w białym stroju) zdobyła najwięcej punktów w meczu

Pierwsze punkty w meczu zdobyła Courtney Hurt dopiero po dwóch minutach gry. Wiktoria Telenga dorzuciła jeden z rzutu wolnego, po trzech minutach gry było 3:0. Powód był prosty – drużyna z Sosnowca ustawiła bardzo wysoko linię obrony, praktycznie wypychając akademiczki za linię rzutów za trzy punkty.

Przyjezdne nie były jednak w stanie utrzymać tak intensywnego pressingu przez cały czas. Po pięciu minutach gry Gorzowianki zaczęły znacznie częściej przełamywać linię defensywną rywalek. Błędy zdarzały się jednak po obu stronach parkietu. Kibicom z pewnością zapadnie w pamięć akcja Nadii Kłobukowskiej, która po błyskawicznej kontrze znalazła się sama pod koszem, ale oddała rzut, po którym piłka odbiła się jedynie od obręczy. Po pierwszych dziesięciu minutach tablica wyników wskazywała 17:10.

Druga kwarta w niczym nie przypominała pierwszych minut spotkania. Gospodynie trafiały raz za razem. Sosnowiczanki często jednak faulowały pod własnym koszem. W ciągu czterech minut AZS AJP otrzymał aż dziewięć rzutów osobistych, w których tylko raz pomyliła się Magdalena Szymkiewicz.

Pod koniec tej części rywalizacji Tiana Mair i Elle Ladine popisały się swoimi umiejętnościami dryblingu. Efektowne akcje nie okazały się efektywne. O wiele lepiej akademiczkom wychodziło zdobywanie punktów w klasyczne sposoby – z dwutaktów i po podaniach na czystą pozycję. Gorzowianki były bezlitosne, zdobywając 31 punktów w drugiej części gry. Sosnowiczanki zdobyły zaledwie 13, więc przewaga akademiczek wzrosła do 25 „oczek".

Błędy po stronie gości były bardzo widoczne również w trzeciej kwarcie. Gorzowianki utrzymywały wcześniej wypracowaną przewagę, jednak brakowało im skuteczności w finalizacji akcji. Z sześciu rzutów osobistych wykorzystały zaledwie dwa. Mimo niewykorzystanych okazji wygrały jednak trzecią kwartę 16:10, umacniając swoją przewagę. Już na tym etapie spotkania ich zwycięstwo wydawało się niezagrożone.

Drużyna AZS AJP w ostatniej kwarcie najwyraźniej rozluźniła się. Przeciwniczki wykorzystywały wolniejszą grę gospodyń. Sosnowiczanki zdobyły 24 punkty, ale nie dały rady odwrócić losów spotkania.©℗

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Wisła Kraków - Widzew Łódź 77:73, Contimax MOSIR Bochnia - Energa Toruń 82:93, Lotto AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań 80:71, Artego Bydgoszcz - SKK Polonia Warszawa 78:81, Pro-Network Enea AJP Gorzów Wielkopolski - MB Zagłębie Sosnowiec 79:59. Mecz Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra - 1KS Ślęza Wrocław został przełożony na 5 listopada. Pauzowała Energa Toruń.

1. Energa	5	9	383:330
2. Contimax	5	9	474:378
3. AZS UMCS	5	8	431:364
4. Polonia	4	8	335:296
5. Ślęza	4	7	320:234
6. Pro-Network Enea AJP	4	7	311:247
7. Enea AZS	4	7	281:242
8. Wisła	5	6	329:384
9. Widzew	4	6	317:291
10. Zagłębie	5	6	310:368
11.Lotto MKS	4	5	290:380
12. Artego	5	5	262:384
13. JTEC Wichoś	4	4	257:404

KOMENTARZ

Żużlowe szkiełko



Rafał Darżynkiewicz:
Atrament mało szkoleniowy

Będzie bezpieczniej. Takie są założenia. Kilkanaście dni temu GKSŻ zakomunikował, że od sezonu 2027 obowiązkowe będą kamizelki z poduszką powietrzną. Decyzja dotyczy rozgrywek żużlowych w Polsce. Zamieszanie związane z kontuzją Adama Bednára – lekarze zdiagnozowali wstrząśnienie mózgu – nagłośniło i przypomniało o trwającym od stycznia 2025 roku sporze pomiędzy federacją, a Speedway Ekstraligą.

Zapisów obowiązującego Regulaminu Medycznego PZM w jednym artykule i ustępie nie respektuje podmiot zarządzający dwoma najważniejszymi ligami. Spór przed Trybunałem PZM trwa blisko dwa lata. Konkretów i ostatecznych decyzji brak. Bezpieczeństwo zawodników niekoniecznie jest najważniejsze, a kamizelki to idealny temat zastępczy. Przepis jest, ale Speedway Ekstraliga zawsze może wejść w spór i u progu rozgrywek okaże się, że kamizelki to nie jest najlepszy pomysł.

Liga z końcem sezonu szuka sukcesów. Za taki uznano porozumienie czterech największych lig. Polacy, Brytyjczycy, Szwedzi i Duńczycy wspólnie uznali, że to co było, obowiązuje nadal. Każda liga ma swój dzień lub dni na rozegranie spotkań. Dodatkowo zawodnik z polską licencją, poza ligą rodzimą, może starować w dwóch innych z pozostałych trzech. Poza porozumieniem są ligi z innych krajów, o ile terminy nie kolidują z rozgrywkami największych. Tak było i nic tu się nie zmieniło. Sukcesem, póki co tylko na papierze – jest obsada pozycji juniorskiej. W czterech krajach jedno miejsce może być udostępnione młodzianowi zza granicy. Oferta jest, ale czy u nas znajdą się chętni i odważni? O ile do Polski tłumnie przybywa młodzież z całego świata, o tyle w przeciwnym kierunku ruch jest niewielki. Ten angielski został zupełnie zapomniany, choć tu bardziej pasuje słowo zakazany. Oficjalnych zapisów brak, ale dla młodych zawodników najważniejsza ma być liga. Czołowy junior – ten punktujący w rywalizacji z najlepszymi – jest pod kloszem. Naszym polskim ligowym kloszem. Może pojechać w Ekstralidze U24, ewentualnie w innych rozgrywkach, ale tylko na naszych torach. Te zagraniczne nie są bezpieczne, a dodatkowe podróże, spanie na lotnisku czy w garażu potęguje zmęczenie. I Polakom za to kluby pośrednio płacić nie chcą, więc mówią stanowcze: „Nie". Taki niewidoczny punkt porozumienia zapisany atramentem sympatycznym.©℗

eprasa.pl 5a5dedb06a